

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „Erywańska 18.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Plotkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem

Zwyczajne: 40 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobnie: 5 fen. za wiersz, najmniej 50 fen.

Wadestano (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Skroślowy: 50 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gornulski; Piotrków: Adm. „Kuriera Płocki”; Pałeczka: Biuro dzien. A. Walzyńskiego; oraz w Szosach w Kaliszu, Łowiczu, Łonży i Radziszewie.

Rozporządzenie

dotyczące

**nazw miejscowości i ulic,
napisów i pieczęci władzy
komunalnej.**

Zmieniono w drodze Manifestu z dnia 5 listopada 1916 r. stosunki państwowo - prawne skłaniają mnie do wydania następujących zarządzeń:

1. Nazwy miejscowości.

Udzielanie miejscowościom nowych nazw lub zmiana istniejących jest zastrzeżone mi prawo rządu państwowego.

Ustalanie pisowni w wypadkach, budzących wątpliwości, należy do władzy obwodowej. W ogólności jest miarodajną pisownia używana na karcie sztabu Generalnego armii (skala 1:300.000). O ile ta pisownia nie odpowiada pisowni w kraju używanej, nateczas może gminna władza za pośrednictwem Szefa Administracji przy General - Gubernatorstwie zasięgnąć mojej decyzji.

2. Nazwy ulic.

Zmiany nazw ulic i placów mogą być przedsięwzięte jedynie na skutek postanowień władz gminny. Te postanowienia wymagają przyzwolenia ze strony władzy nadzorczej nad gminami. Przyzwolenia winny być w ogólności udzielane, o ile chodzi o przywrócenie dawnych, polskich historycznych nazw. O ile władza nadzorcza ma wątpliwości co do przyzwolenia zmiany, nateczas należy zasięgnąć decyzji Szefa Administracji.

3. Napisy.

Do polskich tekstów nazw miejscowości i ulic dołącza się teksty w języku niemieckim wtedy, gdy istnieje ku temu potrzeba. Przy zmianie już istniejących nazw należy zachować na względzie brak olejnych farb.

4. Obwieszczenia.

Czynione za pomocą obwieszczeń zawiadomienia o przedstawieniach, zebraniach itp., winny być podawane w tym języku w jakim się te urządzenia odbywają. Dołączenie tłumaczenia jest dopuszczalne, jednakże nie może być żądane.

5. Pieczęcie gminne.

Pieczęcie gmin miejskich i wiejskich, jakoteż innych organów samorządu składają się z orła według przedrukowanego wzoru i z okalającego napisu w polskim języku.

Na uczyniony wniosek ze strony gmin i gminnych związków, może im być udzielone pozwolenie na zachowanie lub używanie odrębnej pieczęci gminnej.

General - Gubernator
podp. v. Beseler.

Ostrożność pieniądza amerykańskiego.

„Liga do wymuszenia pokoju“ założona w Ameryce przez Tafta, a poparta przez Wilsona, zyskuje coraz więcej zwolenników. Odgrywają przy tem rolę pobudki nietylko idealne, co realne, zwłaszcza obawa przed zbyt nagłym „wybuchem pokoju“, któryby mógł zaszkodzić interesom amerykańskim i wywołać nagłe niżki tamtejszych walorów, co już kilka razy podczas wojny się zdarzało. Ale z drugiej strony i wojna już Amerykanom nie dogadza. Interes amunicyjny zaczyna słabnąć, a klienci z koalicji walczą z trudnościami płatności. Niedawno doniesiono z Nowego-Yorku, że sama Anglia wycofała z Ameryki swoje zamówienia na kwotę 276 milionów dolarów, to jest przeszło pięć ćwierci miliarda koron. To nawet na stosunki amerykańskie nie jest drobnostką i giełda nowojorska zaniepokoiła się. Jankesi dopiero teraz uprzytomnili sobie, jakie szkody wyrządza im patryotyczna energia Lloyda Georgea, który nastawił cały przemysł angielski na wyrób amunicyj, aby się uniezależnić od dostaw amerykańskich, wciąż zagrożonych przez niemieckie łodzie podwodne i kolosalnie drogich. To nastawienie odbyło się rychlej, niż pierwotnie przewidywano i dziś Wielka Brytania rozporządza 4,500 fabrykami broni i amunicyj, w których wyrabia się pod dostatkiem materiału wojennego, żeby się z czasem obejść bez pomocy kuzynki Ameryki. Wywóz Stanów Zjednoczonych wykazał w zeszłym miesiącu po raz pierwszy małą niżkę — objaw, którego na razie jeszcze nie doceniono. W miarę jak w Anglii postępuje przemysł wojenny, dostawy amerykańskie muszą zmaleć. Tylko w niektórych surowcach, jak bawełna, miedź i t. d. żywa działalność wywozowa będzie trwała nadal. Ale tem się Amerykanin niewiele cieszy; na surowcach zarabia dużo, ale na gotowych fabrykacjach o wiele więcej. Cóż przytem zrobić z bawełną, którą w czasach normalnych kupiły Niemcy? A bawełna przyniosła w tym roku plon bardzo obfity. Z początku próbowano zataić ten „nieszczęśliwy“ fakt, ale szczegółowe obliczenia wykazały prawdę, i kursa bawełny spadły znacznie.

Amerykanie zdają sobie coraz bardziej sprawę, że jeżeli angielskie zamówienia amunicyjne zacząć niedopisywać, to wywoła to, zostaje tyłu fabryk, założonych podczas wojny i dla wojny, kosztem wielu milionów dolarów i setki tysięcy robotników, zatrudnionych w tym przemyśle i już do niego włożonych, pozostanie bez pracy. Prócz tego zastój grozi także wielu przemysłom ubocznym, które pośrednio zawisłe są od konjunktury wojennej i w ostatnich dwóch latach wyrosły, jak grzyby po deszczu. Także wielkie towarzystwa kolejowe, które do niedawna nie mogły podolać transportowi masy towarów wojennych, muszą się przygotować na szybkie zmniejszenie się obrotu.

Dla biznesisty amerykańskiego taka wojna, na której on nie zarabia, niema już oczywiście żadnego sensu. Główną troską jego jest więc teraz bezbolesna o ile możliwości przemiana amerykańskiej gospodarki wojennej napowrót w gospodarkę pokojową. To może się udać najlepiej wtedy, gdy równocześnie z ustaniem dostaw wojennych tworzą się dla społeczeństwa niebywale produkty amerykańskiej nowo, chłonne, a pewne targi zbytu w wielkim stylu: w obu państwach centralnych Europy. Ameryka ma tedy największy interes w tem, żeby przy dalszym trwaniu wojny albo jej dostawy amunicyjne nie ustawały, albo żeby ich ustanie zeszło się równocześnie z nastaniem pokoju, obawia się zaś tego, ku czemu właśnie dąży Anglia pod kierunkiem Lloyda Georgea, to jest, żeby amerykańskie fabryki nie miały roboty, i żeby wojna, a wraz z nią angielska blokada, trwały dalej. Ślad ner-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo). Wielka Kwatera Główna donosi 20 grudnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generala-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie szczególnego.

Front wojsk generala-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W górach na wschodnim brzegu Złotej Bystrzyicy załamały się wielokrotne ataki batalionów rosyjskich.

Balkański teren walk:

Nie nowego.

Front macedoński.

W niektórych miejscach działalność artylerii była więcej ożywioną.

Zachodni teren walk:

Nad Somma, Aisne i w Szpanii, jak również na wschodnim brzegu Mozzy, tylko w niektórych odcinkach wzajemny silny ogień artylerii i działalność patroli.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN. (Urządowo) donoszą 20 grudnia:

Jedna z naszych łodzi podwodnych za pomocą torpedy zatopila dnia 26 listopada nieprzyjacielski okręt liniowy w odległości około 50 mil morskich na północnym - zachodzie od Lizbony. Chodzi tu o francuski okręt liniowy „Suffren“, o zatopieniu którego wraz z całą załogą ogłosiło francuskie ministerium marynarki dnia 8 grudnia.

Chodzi od Lizbony. Chodzi tu o francuski okręt liniowy „Suffren“, o zatopieniu którego wraz z całą załogą ogłosiło francuskie ministerium marynarki dnia 8 grudnia.

Szef Sztabu Admiralicji Niemieckiej.

Komunikat austriacki.

WIEN. (Urządowo) donoszą 20 grudnia:

Wschodni teren walk.

Na stanowiska nasze w odcinku Mostica n. est. Rosjanie wczoraj swe gwałtowne ataki, które wśród największych dla nieprzyjaciela strat zostały odparte.

Na innych częściach frontu nie wydarzyło się nic znamiennego.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Sytuacja niezmienną.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hofer.

Feldmarszałek - porucznik.

wowe drgawki giełdy amerykańskiej, są niespodziana miłość pokoju amerykańskich giełdźiarzy i miliardów przemysłowych.

I jeszcze jedna obawa trapi świat biznesu amerykańskiego. Dotąd nie wątplono o zwycięstwo koalicji, teraz wreszcie ocknięto się. Ameryka nie ma ochoty włożyć się w kłeskę koalicji. Interes amunicyjny zaczął być wogóle ryzykownym. Dopóki koalicja miała jeszcze dosyć złota i walorów amerykańskich, aby za swoje zamówienia hojnie płacić, pomy Jankesi mogli bez obaw ciągnąć jak największe zyski z wojny europejskiej. Teraz jednak zaczyna się karta odwracać. Nawet Anglia — nie mówiąc już o Włoszech i Rosji — nie jest już w stanie płacić gotówką za swe zamówienia w Ameryce. Kupuje na kredyt, emituje na amerykańskim targu pieniężnym jedną pożyczkę po drugiej, i to bez pokrycia, słowem — robi długi. Pożyczki i procenty gromadzą się stosami i nasuwa się pytanie, kiedy te miliardy będą spłacone. Pewien finansista nowojorski tak się wyraził o Anglii: „Aby wygrać wojnę nie zawaha się ona wyczerpać swoje siły finansowe ponad ich wytrzymałość, bo zwycięstwo jest dla niej ważniejsze, niż wypłacalność; ale amerykańskie banki i trusty wyczerpią się o wiele prędzej i umieszczenie takich niepokrytych pożyczek okaże się niemożliwym jeszcze na długo przed rozstrzygnięciem wojny“.

Podobne rozważania zapewne skłoniły w ostatnich dniach kierownictwo federalnych banków rezerwowych w Waszyngtonie do ogłoszenia przestrogi przed lokowaniem depozytów w pożyczkach państw koalicji. Poza tem kierownictwem stoi rząd. Gdyby koalicja mogła się poszczycić lepszymi wynikami wojen-

nymi, z pewnością nie ukazywałyby się taka przestroga. Stany Zjednoczone objęły już dotąd blisko 2 miliardy dolarów w pożyczkach państw wojujących w rozmaitych formach, z tego tylko 20 milionów niemieckich. Wśród bankierów amerykańskich panują dwa prądy: jeden z anglofilem Morganem na czele obawia się przesycenia złotem i chciwy jest na zysk zagranicznych pożyczek do tego stopnia, że gotów jest obejmować nawet pożyczki niepokryte; drugi, można powiedzieć urzędowy, reprezentowany właśnie przez federalne banki rezerwowe, sprzeciwia się takiej polityce finansowej i jawnie przed nią przestrzega. Być może, iż banki te gniewają się, że ze złota, które w ostatnim roku napłynęło do Ameryki, nie dosyć u nich zdeponowano, i dlatego radeby widzieć jego dalsze napływanie. Banki, rokujące z koalicją, zapewne nie będą się kłopotowały ostrzeżeniem z Waszyngtonu, ale pytanie, co powie na to publiczność, która w tych bankach ma swoje kapitały. W każdym razie jest to pokrzyżowaniem planu Anglii i jej sprzymierzonych, aby złoto dla siebie zatrzymać i pomagać sobie pożyczkami niepokrytymi. Przyszłoda ta jest tem ważniejsza, że po nowym roku właśnie chciała koalicja do Ameryki przystąpić z propozycją wielkiej pożyczki konsolidacyjnej.

Ale miłość Ameryki do Anglii nie idzie tak daleko, aby się miała dla niej zapuszczać w ryzykowne interesy. Nie chce ona jednak także jej szkodzić i dlatego inscenizuje akcję pokojową. Najpierw zarabiała przez półtora roku na wojnie miliardy, a teraz w dodatku chce się jeszcze uwieńczyć aureolą pokoju. To także dobry interes.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 18 grudnia. — Główna kwatera donosi 17 grudnia: Na froncie Tygrysu nieprzyjacieli ostrzeliwali bezskutecznie stanowiska nasze pod Felahia. Latawiec nieprzyjacielski, który przelatował pomiędzy wyspą Imbros i Tenedos ostrzeliwany był przez kontrtorpedowiec nieprzyjacielski i został zestrzelony. Na innych frontach nie wydarzyło się nic szczególnego. Zastępca Głównodowodzącego Enver Pasza.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 20 grudnia (T. wł.). — Główna kwatera donosi 19 grudnia: Front macedoński: Od jeziora Prespa aż do Strumy słaby ogień artylerii nieprzyjacielskiej. Wzdłuż Strumy nieznaczna działalność artylerii, oraz potyczki patroli. Na froncie morza Egejskiego okręt nieprzyjacielski dał 23 strzały na teren nadbrzeżny na wschód od Kavalli. Front rumuński: W Dobrudży pochód nasz trwa w dalszym ciągu. W miejscowości Babadag wojska nasze ludność przyjęła bardzo serdecznie. We wschodniej Wołoszczyźnie operacje rozwijają się planowo.

Ko opowiada Rosyjanie.

Petersburg, 17 grudnia: Front zachodni: W kierunku Kowla w okolicy Dużego i Małego Akorska (?), około godz. 3 po południu, po przygotowaniu przez artylerję, przeszedł nieprzyjacieli do ofensywy, która została odparta za pomocą naszego ognia. O godz. 4 minut 30 po południu nieprzyjacieli wznowił swój ogień artylerii i ponownie przeszedł do ofensywy za pomocą znacznych sił, lecz i ten atak został odparty. Gdy się ściemniało walka ustala. Nieprzyjacieli ruszył naprzód przy pomocy sił zbrojnych, które liczyły około 4 batalionów. Około godz. 1 nieprzyjacieli ponownie wykonał atak w okolicy Małego Akorska. Powiodło się mu obsadzić część rowów ochronnych pewnej kompanii naszej. W nocy na 17 grudnia samochód nieprzyjacielski dwukrotnie opuszczał wieś Kaborowce i ostrzeliwał nasze rowy. Usiłowania wywiadowców nieprzyjacielskich w celu przekroczenia Bystrzycy w okolicy Jezupola powstrzymane zostały naszym ogniem. W okolicy Starego Lisca wywiadowcy nasi dokonali pomyslnego wywiadu i wzięli jeńców. W okolicy na południowym zachodzie od Valeputny wywiadowcy, których wysłaliśmy, powitali zostali gwałtownym ogniem nieprzyjacielskim. Wysłaliśmy na pomoc dwa bataliony, które odparły nieprzyjaciela. Nieprzyjacieli podjął przy pomocy znacznych sił kontratak, który odparliśmy bagnietami; wzięliśmy 50 jeńców. W pościgu za nieprzyjacieliem wtargnęły nasze wojska do jednego z rowów ochronnych w pobliżu wzgórza, na którym urządzone były liczne przeszkody i zasieki z drutu kolczastego. Następnie umocniliśmy to wzgórze.

Front rumuński: W ciągu dnia 16 grudnia nieprzyjacieli, który kontynuował swój pochód za naszymi cofającymi się wojskami usiłował wykonać atak w okolicy drogi i kolei Bigeo—Rumnicu—Sarat jak również w okolicy Batogu na południu od dworca kolejowego Filipesci. W pierwszym kierunku kawaleria nasza zaatakowała dwukrotnie kawalerję nieprzyjacielską, która unikając walki cofnęła się przed swoją piechotą. W okolicy Batogu ataki odparto. W Dobrudży nieprzyjacieli wykonał atak przy pomocy znacznych sił na oddziały nasze w okolicy Testemele i obsadził tą wieś. Front kaukaski: W okolicy góry Karakyy o 15 wiorst na zachód od Kelkidu jedna z kompanij naszych zaatakowała posterunek turecki, liczący około 60 ludzi. Część załogi zakłóciła bagnietami, reszta rzuciła się do ucieczki. W kierunku Hamadanu nasze oddziały wywiadowcze kawalerii, które posuwały się naprzód na północy od drogi z Kaswinu do Hamadanu powstrzymane zostały ogniem skierowanym na nie ze wzgórz na linii Kajuran—Remtran (?). Inne oddziały operujące na tej samej drodze ruszyły naprzód z okolicy Ulia—Adiabarap prawie do samej doliny Salpantusza'a, gdzie powstrzymane zostały przez silne siły zbrojne nieprzyjaciela.

Petersburg, 18 grudnia: Front zachodni: Obsadzona wczoraj w okolicy Małego Akorska część rowu ochronnego kompanii naszej została przez wojska nasze zajęta, przywrócono dawną sytuację. W okolicy Boldury wiatr zapędził do stanowisk naszych nieprzyjacielski balon na linie. O wylądowaniu balonu nie mamy żadnych wiadomości. Nad rzeką Narajówką w okolicy Herbutowa wywiadowcy nasi przepędzili duży oddział Niemców i wzięli jeńców. Front rumuński: W dolinie Usul wojska

nasze obsadziły grzbiet wzgórz, wzięły do niewoli 3 oficerów i 25 żołnierzy, oraz zdobyły karabin maszynowy i wiele broni. Na wschodzie od wsi Huta Szklanna (?) obsadziliśmy liczne wzgórza, biorąc do niewoli 3 oficerów i 211 żołnierzy i zdobywając karabin maszynowy. Kontratak nieprzyjacielskie wykonane na obsadzone wzgórza zostały odparte. W okolicy na południowym zachodzie od Rimnicu Sarat starcia oddziałów wywiadowczych. W okolicy dworca kolejowego Filipesci i w okolicy wsi Batogu podejmował nieprzyjacieli ataki, które powstrzymane zostały przez nasz ogień. Front kaukaski: Nie zasły żadne zmiany.

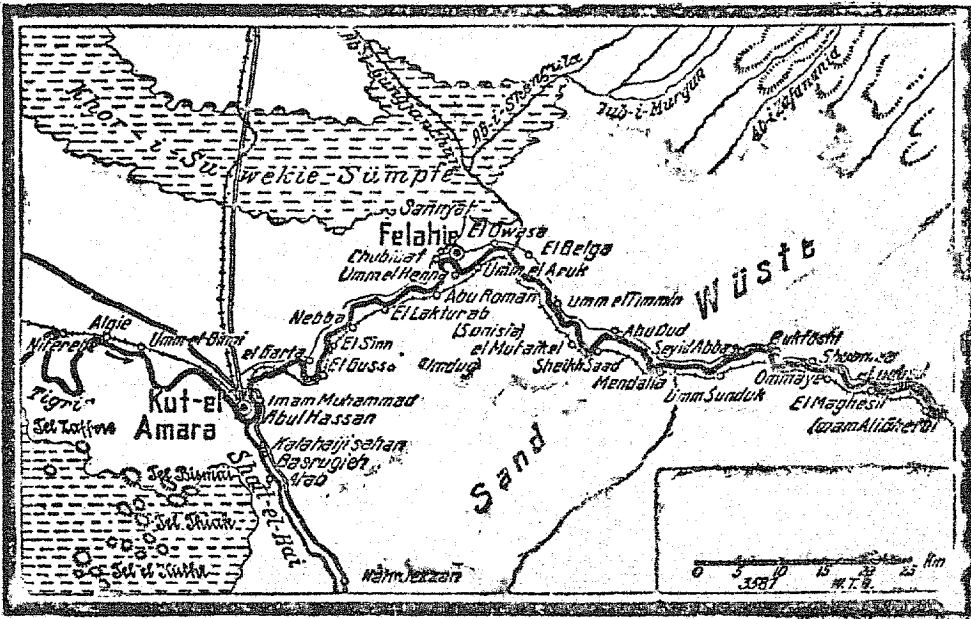
Komunikaty francuskie.

Paryż, 20 grudnia. Urzędowo donoszą 19 grudnia po południu: Na południe od Somme pod koniec dnia wczorajszego usiłowali Niemcy poprowadzić wycieczkę na nasze rowy na północy od Chilly. Oddziałowi nieprzyjacielskiemu powiodło się wtargnąć do jednego z wysuniętych naprzód stanowisk naszych, lecz został on wkrótce stamtąd wyparty. Na prawym brzegu Mozy nieprzyjacieli ostrzeliwali w ciągu nocy pod Louvemont i Chambrettes. Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia.

Paryż, 20 grudnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 19 grudnia wiecz.: Na prawym brzegu Mozy toczyła się ożywiona walka artylerii, zwłaszcza w okolicy Bezonvaux około lasu Cauriere i pod Chambrettes. Akcyi piechoty nie było. Na pozostałym froncie chwilami działalność artylerii.

London, 19 grudnia. — Urzędowo donoszą 18 grudnia: Front w Mezopotamii: W ciągu grudnia 1916 r. generał Maude powiększył swe stanowiska nad rzeką Hai, uroczeń zdobyty teren i ostrzeliwał z powodzeniem stanowiska nieprzyjacielskie. Kawaleryjskie oddziały wywiadowcze stwierdziły, iż w odległości 7 mil na zachód od Kut el Amara nieprzyjacieli budują mosty pontonowe. Liczne silne oddziały arabskie przepędzono za pomocą ognia armatniego. Straty nasze są nieznaczne.

London, 20 grudnia. — Główna kwatera donosi 19 grudnia: Dzisiaj rano wysadziliśmy trzy miny na południowym zachodzie od Neuville — St. Vaast. Nieprzyjacieli spowodował wybuch miny na południu od Ypres nie zdołał jednak wywołać żadnych szkód w naszych rowach. W ciągu nocy artyleria nieprzyjacielska była szczególnie czynną w sąsiedztwie Eau-court. Ostrzeliwaliśmy skutecznie linie nieprzyjacielskie na wschodzie od Fauquessant. Poza to trwa w dalszym ciągu działalność artylerii.



Ofensywa angielska nad Tygrysem.

Walki na froncie karpackim.

Berlin, 20 grudnia (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu” pisze: 8 i 9 armia rosyjska ciągle naciera na froncie karpackim. Wzgórza około Valeputny przy drodze żelaznej Kimpolung i Dorna Watra, oraz stoki wzgórz Hestecanosi wraz z tunelem, którego wschodnie wyjście obsadził przeciwnik, są widownią krwawych ataków. Na północnym odcinku podległym generałom niemieckim Rosyjanie znowu natarli silnie.

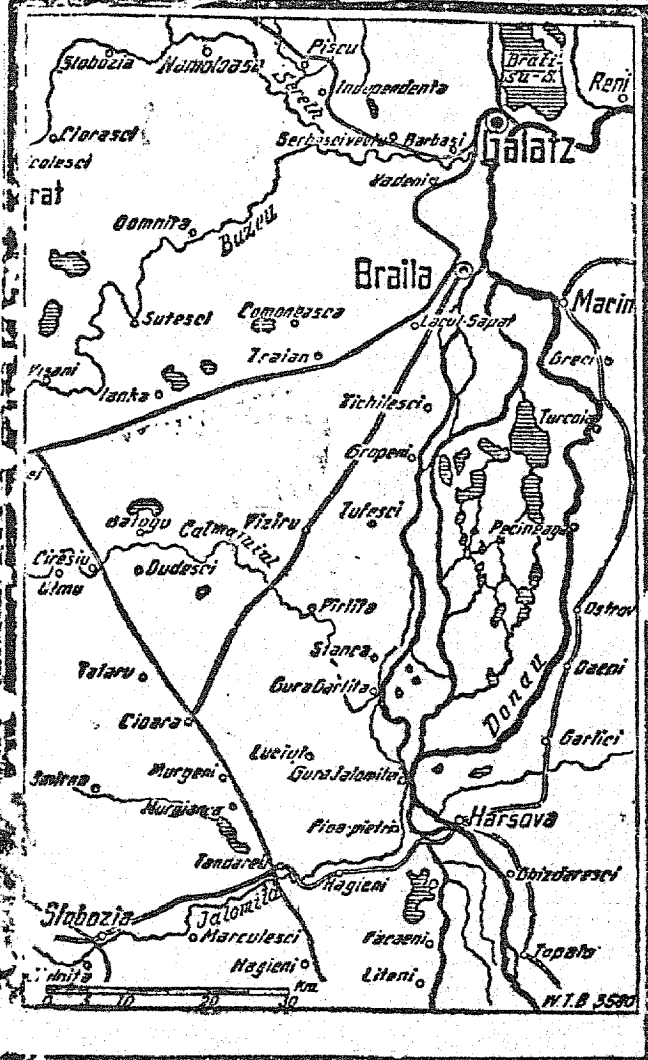
Wierzy rumuński.

London, 20 grudnia (T. wł.). — „Times” dowiaduje się z Jass: Do Jass i do innych

miast Moldawii bezustannie napływają uciekinierzy z Wołoszczyzny. Ludność Baidadu wzrosła trzykrotnie. Galacz i Braila przepelnione.

Tragedia rumuńska.

Berlin, 20 grudnia (T. wł.). — Korespondent sztokholmski „Lokalanzeigera” donosi: Gubernator Podola i Bessarabii wydał następującą odezwę: Po niepowodzeniach naszych sprzymierzeńców rumuńskich większa część narodu rumuńskiego rzuciła się do ucieczki bez środków do życia. Ogromne chłody doprowadziły nieszczęsnych do stanu wielce opłakanego tak, iż wielu z nich w drodze zmarło. Na wszystkich traktach gubernii le-



Teren walk w Rumunii: Braila-Galatz.

żą liczne zwłoki tych nieszczęśliwców i dotychczas są niepochowane. Nakazuję, aby wia-dze miejscowe natychmiast zajęły się pochowaniem zwłok. Następnie gubernator wzywa ludność aby nie zamykała drzwi przed zbierającymi Rumunami. W miastach Kiszyniowie, Tyraspolu i Benderach wszystkie szkoły i liczne domy prywatne zarekwirowano pod lazarety. Lazarety w Jassach są przepelnione.

W zwycięskim pościgu.

Petersburg, 20 grudnia. (T. wł.). — „Petersburskija Nowosti” donoszą z Jass: Wszystkie nadzieje powstrzymania pochodu wojsk centralnych w kierunku rzeki Seret pokazały się daremnymi. Na wschodzie od Budef wojska sprzymierzone posuwają się bezustannie naprzód ku liniom rosyjsko-rumuńskim.

Na linii Braila-Izmail.

Berlin, 20 grudnia. (T. wł.). — Wskutek posuwania się naprzód wojsk sprzymierzonych w kierunku Seretu generał rosyjski Sacharow opuścił linię obronną na zalesionym łańcuchu wzgórz pomiędzy Babadag a Poimacug i cofnął się ku południowemu ujściu Dunaju. Sprzymierzeni postępowali za nim i znajdują się obecnie w oddaleniu tylko kilku km. od linii Braila-Izmail.

Pościg za uciekającą armią rumuńską.

Berlin, 20 grudnia (T. wł.). — We wschodniej części wielkiej Wołoszczyzny trwa pościg za uciekającymi wojskami rumuńskimi, które walczyły początkowo z 9 armią Falkenhayna. Wojska te ilościowo zmniejszyły się do połowy. Resztki ich podczas odwrotu natknęły się na armię dunajską, prowadzoną przez generała Culer, oraz wysuniętą naprzód armię północną. Usiłowania generała rosyjskiego by rzucić część sił nad Boscu, ażeby w przygotowanych tam silnie stanowiskach powstrzymać pościg Mackensena były spóźnione i powiększyły tylko w szeregach przeciwnika ogólne zamieszanie. Pułki niemieckie w ataku nocnym przełamały front nieprzyjaciela i zmusiły go do kontynuowania ucieczki. Wśród wziętych w ciągu ostatniego tygodnia 16.000 jeńców, znajduje się wskutek tego pewna liczba Rosyan. Zdobyliśmy 25 lokomotyw przeszło 500 częściowo ładownych, częściowo próżnych wagonów. Od czasu jak Rumunia została w zupełności zależną od Rosji musi się przglądać z zupełnym spokojem jak kozacy pod kierunkiem rosyjskich i angielskich podoficerów pionierów podpalają zbiory zboża, wysadzają w powietrze mosty i warszlaty kolejowe, a również nie oszczędzają mienia prywatnego. Rosyjskie oddziały podpalaczy z zimną krwią podpalają wszystkie zabudowania i wieś w czasie odwrotu.

W zajętych Braile i Galacz.

Berlin, 20 grudnia. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu” donosi z Bukaresztu: Na balkonie poselstwa niemieckiego w Bukareszcie powiewa ciągle jeszcze flaga amerykańska. Grzech jest próżny, tylko znajduje się kilka szaf, na których widnieją pieczęcie amerykańskie. Obszerny budynek szkoły niemieckiej, do której w ostatnich czasach uczęszczało przeszło 2.000 uczniów, Rumuni zamienili na lazaret. Kościół niemiecki opieczętowany. Zanim Rumuni opuścili Bukareszt usunęli wszystkich należących do większości mężczyzn. Pomimo to wielu z nich udało się zbiedz i wraz z licznymi wierzynymi żołnierzami rumuńskimi kryją się po domach Bukaresztu.

Bratiano w Petersburgu.

Bern, 20 grudnia (T. wł.). — „Times” donosi, iż Bratiano przebywa obecnie w Petersburgu, gdzie przyjęty został przez cesarza.

Rozbite układy.

Budapeszt, 20 grudnia (T. wł.). — Według doniesień z Sofii, otrzymano tam wiadomości od strony granicy rosyjskiej, iż jak donosi dziennik „Epoca” układy jakie prowadził prezes ministrów Bratiano w sprawie odnowienia gabinetu rumuńskiego, z przywódcami opozycji nie doprowadziły do pożądanego wyniku.

Briand nie wierzy propozycji Niemiec.

Paryż, 20 grudnia. (T. wł.). — Briand oświadczył w senacie, iż nikt nie da się oszukać przez manewr niemiecki. Mocarstwom sprzymierzonym zakomunikowaną zostanie wspólna odpowiedź, w której będzie powiedziane, iż ich propozycy pokojowych nie można przyjąć na seryo. Propozycy pokojowa jest ostatnim blufem, podjętym przez Niemców. Ma on na celu przedstawić, jakoby wojna była im narzuconą podczas gdy była on jeszcze przed 40 laty postanowioną przez Niemcy, które wierzyły z całą pewnością i swe zwycięstwo.

Oświadczenie Brianda.

Paryż, 19 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Agencji Havasa: W senacie Beranger zasądził swą interpelację o metodach rządu, któremu zarzucał brak przezorności na polu militarnym i dyplomatycznym. Prezes ministrów, Briand, odpowiedział, powołując się na olbrzymią odpowiedzialność zadania, które mu powierzono. Wspominał on o wielkich wysiłkach, jakie czyniono od dnia, w którym prawie tylko pierś francuska zatarasowała drogę najeźdźcy i temsamem dała możność koalicyi zorganizowania się tak, iż szczególnie Anglia, która miała Francji dostarczyć kilkaset tysięcy ludzi, dzisiaj wystawiła już na terytorium francuskim przeszło 1,500,000. Briand wyłożył następnie co uczynił rząd, ażeby sprowadzić zgodność zabiegów i zaznaczył, czego dokonała Rosya, oraz Włochy.

Na interpelację Tourona w sprawie niemieckiej propozycji pokojowej, Briand oświadczył: W pierwszej chwili na skutek prostego doniesienia dzienników zakomunikowałem w parlamencie, co myślę o tej propozycji, którą uważam za niezręczny manewr. Wyjaśnienie moje zgodne było z uczuciami wszystkich sprzymierzeńców. Od chwili tej we Włoszech i Rosji wypowiedziano dobitne słowa, ażeby okazać, że nie damy zadrwić z siebie. Jutro dana będzie umówiona odpowiedź; a zaznaczy ona wyraźnie, że propozycji mocarstw centralnych nie można brać poważnie. Pozwolę sobie z naciskiem wskazać na istotny charakter przemówienia Bethmanna - Hollwega. Czyżby Niemcy w chwili, w której biorą wszystkie ostatnie rezerwy swej ludności, a ludność Belgii i Polski wydalają pod przymusem, i w chwili, kiedy na wschodzie odnoszą zwycięstwa, czyż uczyniłyby podobną propozycję, gdyby miały pewność zwycięstwa? To pułapka i manewr. Niemcy przechodzą obecnie ciężkie chwile. W opinii publicznej ujawnia się wahanie i chwiejność. I oto Niemcy podnoszą się wobec świata: „Nie my pragnęliśmy tej wojny, zostaliśmy do niej zmuszeni“. Odpowiedź na twierdzenie to dać jest bardzo łatwe. Nie trzeba już dowodzić, że kraje koalicyi do ostatniej chwili starały się utrzymać pokój, lecz wojna była postanowieniem przez mocarstwa centralne, i rzucili się one do niej, pobudzane pewnością, że zwyciężą. Kanclerz Rzeszy odważył się powiedzieć nawet, iż nie ma potrzeby troszczyć się o szmat papieru. Słowa takie nie mogą pójść w niepamięć. Niemcy właśnie ponoszą odpowiedzialność za tę wojnę. Nie mówią one prawdy, głosząc: „Jesteśmy zwycięskie, ofiarowujemy pokój“. Przedewszystkiem nie są one zwycięskie i nie czują nawet zbliżania się zwycięstwa, inaczej bowiem narzuciłyby je światu. Nawoływanie to do pokoju jest krzykiem słabości i czynem podstępny.

Daremnie szukano by czegoś określonego w warunkach, pod jakimi została uczyniona ta propozycja. I ona również jest działaniem wojennym. Państwa neutralne nie ludzili się pod tym względem. Sprzymierzeńcy żywią silne postanowienie, ażeby na manewr ten dać jedyną odpowiedź, na jaką on zasługuje. Manewr ten nie spowoduje zamieszania w naszym kraju. Francya uważała go za wyzwanie i oświadczyła, że najlepszą odpowiedzią, jaką dać nań należało, było wczorajsze zwycięstwo pod Verdun. (Oklaski).

Clemenceau domagał się następnie w imieniu komisji wojskowej przywrócenia senatowi charakteru komitetu tajnego, ponieważ interpelacje jego nie mogłyby być rozważane na posiedzeniu jawnym. Senat jednogłośnie uchwalił odbyć posiedzenie, jako komitet tajny, poczem trybuna zostały opróżnione, a posiedzenie publiczne zamknięto.

Zafundowanie Komisji.

Paryż, 20 grudnia (T. wł.). — Izba zatwierdziła wybraną komisję, zadaniem której jest sprawdzenie projektu prawa, na mocy którego rządowi udzielonem zostanie prawo stosowania za pomocą rozporządzeń odpowiednich środków związanych z obroną narodową. Z pośród wybranych, 2 członków jest przeciwnikami projektu tego prawa, 10 zaś sprzyja mu, lecz i ci proponują zmiany tego projektu. Izba zatwierdziła również wybory komisji, która ma sprawdzać wnioski członków parlamentu w sprawie uzupełnienia ustawy rządowej. 27 wybranych jest przeciwnikami, zaś 6 za projektem.

Tajne posiedzenie.

Paryż, 20 grudnia (T. wł.). — Wczorajsze pierwsze posiedzenie tajne w celu rozważenia rozmaitych interpelacji ukończone zostało o godz. 7 i pół wieczorem.

Mianowanie Jules Cambona.

Paryż, 20 grudnia (T. wł.). — (Urządowo). Jules Cambon mianowany został generalnym sekretarzem ministerium spraw zagranicznych.

Aresztowania.

Berlin, 20 grudnia (T. wł.). — Korespondent „Lokalzeitung“ donosi z Hagi, iż aresztowano tam 21 osób posądzonych o szpiegostwo. Wśród aresztowanych znajduje się 2 Anglików i 21 Belgijczyków i 4 kobiety.

Nota grecka.

Ateny, 20 grudnia (T. wł.). — Reuter donosi: Grecya skierowała do rządów koalicyi notę opisującą położenie, jakie się wyłoniło od czasu, gdy zgodziła się na warunki zawarte w ultimatum aliantów. Nota podkreśla trudności jakie się wyłoniły z powodu wypadków na wyspach, oraz z powodu trwającej w dalszym ciągu blokady. Rząd grecki daje do zrozumienia, iż być może będzie zmuszony powstrzymać dylokacje wojsk do czasu uregulowania obecnego położenia.

Wrażenie noty Niemiec w Atenach.

Bern, 20 grudnia (T. wł.). — „Echo de Paris“ donosi z Aten: Sytuacja pozostaje nie wyjaśniona. Wierna królowi prasa wzywa rząd do energicznego wystąpienia. Berlińska depesza iskrowa o propozycji pokojowej wywarła w Atenach niebywałe wrażenie.

O zwrot wysp.

Bern, 20 grudnia (T. wł.). — „Corriere della Sera“ donosi z Aten: Wczoraj wieczorem rząd grecki doręczył ambasadorowi Włoch i Rosji notę protestującą, a kopię jej ambasadorom Anglii i Francji, przedstawicielom, których przebywają w Pireusie. Rząd grecki w nocie proponuje zwrot wysp Syra, Naksos, Pharos, Samos, Kea i Santorin, któreimi wenezeliści zawładnęli siłą przy pomocy aliantów pomimo, iż ludność tych wysp pozostała wierna królowi. Nota proponuje jednocześnie natychmiastowe przywrócenie władz królewskich na powyższych wyspach.

Strajk w Hiszpanii.

Bern, 20 grudnia (T. wł.). — „Echo de Paris“ donosi: Hiszpański strajk generalny przeszedł bez żadnych godnych zaznaczenia wypadków. Wczoraj na nowo podjęto pracę.

Mowa Lloyd George'a.

Londyn, 20 grudnia (T. wł.). — Biuro Reutersa podaje następujące szczegółowe streszczenie przemówienia Lloyd George'a w izbie gmin:

Lloyd George powiedział iż staje wobec izby, niosąc na swych barkach największą odpowiedzialność, jaka kiedykolwiek mogła ciążyć na śmiertelniku, jako główny doradca korony podczas największej wojny, w jaką kiedykolwiek kraj został zamieszany, od której przebiegu zależą losy kraju. Odpowiedzialność nowego rządu podkreślił niespodzianie wynurzenia kanclerza Rzeszy. Po wyjaśnieniu kanclerza Rzeszy w parlamencie nastąpiła nota, wręczona nam przez Stany Zjednoczone bez komentarzy. Rząd da odpowiedź w zupełnym porozumieniu się z naszymi dzielnicami aliantami. Odbyła się naturalnie wymiana poglądów. Jestem bardzo uradowany, mogąc złożyć oświadczenie, iż każdy z nas oddzielnie i wzajem od siebie niezależnie doszliśmy do jednakowych wniosków. Napelnia mnie wielką radością, że pierwsze dały odpowiedź Francya i Rosya, gdyż bez kwestyi przysługuje im prawo pierwszej dać odpowiedź na podobne zaproszenie, ponieważ nieprzyjacieli znajdując się jeszcze, na ich terytoriach i ofiary ich są większe. Odpowiedź ta została już opublikowana. W imieniu rządu udzielam jej wyraźnego i ostatecznego poparcia. Człowiek lub kółko ludzi, pragnących wyłącznie lub bez dostatecznych powodów przedłużenia okropnej walki, obciążyliby swe sumienie przestępstwem, którego nie byłoby w stanie zmyć nawet ocean. Z drugiej strony jest również prawdą, że człowiek lub kółko ludzi, pragnących wskutek znuzenia lub rozczarowania zaprzestania walki bez osiągnięcia najwyższego celu, o który wystąpiliśmy, byłoby winni, najbrzemienniejszej w następstwie teńorzliwości, jaka kiedykolwiek mogli zdr-

dziś dyplomata. Pragnąłbym tutaj przytoczyć znane słowa, które Abraham Lincoln wypowiedział w podobnych okolicznościach: Podjęliśmy tę wojnę dla pewnego celu, dla pewnego celu ogólnego, a wojna skończy się, gdy cel ten zostanie osiągnięty! Spodziewam się, że przynigdy nie skończy się ona, dopóki to nie nastąpi.

Czyż prawdopodobnem jest, by cel ten mógł być osiągnięty, gdybyśmy przyjęli zaproszenie kanclerza? Jakież są te propozycje? Niema takich by zainicjować konferencję na skutek zaproszenia Niemiec, które same uznają się za zwycięzców. A bez znajomości przyczyn, jakie przedstawiłyby Niemcy, znaczyłoby to tyle, co gdybyśmy wetknęli głowy nasse w pętlę, której jeden koniec znajduje się w rękach niemieckich. W sprawach tych nie jesteśmy zupełnie niedoświadczeni. Nie po raz pierwszy walczyliśmy przeciwko potężnemu dyktatorowi militarnemu, rzucającemu cień na Europę, i nie po raz pierwszy dopomagamy do tego, by obalić dyktatora militarny. Wspomnieliśmy już jednego z największych despotów. Gdy dla wykonania jakiegoś niecennego planu zdawało mu się to odpowiedniem, chwycił się dowolnego środka, by przywdziać maskę anioła pokoju. Domagał się zakończenia przelewu krwi, udając wstręt, gdy w gruncie rzeczy sam był temu winien. Pradkowie nasi dali się zwieść i oni sami, oraz Europa gorzko tego żalowali. Wykorzystał on czas zyskany, ażeby zorganizować swe wojska dla zadania śmiertelnego ciosu wolności Europy.

Przykłady w tym rodzaju każą nam ową notę rozważać ze znaczną dozą zaniepokojenia, uzasadnionego wspomnieniami. Sądzimy, że zanim będziemy mogli przychylnie rozważyć podobne zaproszenie, pierwszej wiedzieć musimy, że Niemcy są gotowe zgodzić się na jedyne warunki, pod jakimi może być osiągnięty pokój w Europie. Warunki te komunikowali już wielokrotnie inni, stojący u steru, dyplomaci koalicyi, Asquith obwieszczał je również wielokrotnie. Ważnem jest, by w sprawie tej, która stanowi o życiu i śmierci milionów, nie zaszła żadna pomyłka. Dlatego też pragnę jeszcze raz powtórzyć te warunki. Są nimi: zupełne odbudowanie, zupełne zadość uczynienie i faktyczne gwarancje. Czyż kanclerz Rzeszy użył choćby jednego zwrotu, który wskazywałby na to, że jest on gotów przyjąć taki pokój?

Lloyd George ciągnął dalej: Istotną treść i styl mowy kanclerza stanowi odrzucenie pokoju, na podstawie jedynych warunków, na jakich możliwy jest pokój. Kanclerz Rzeszy nie jest bynajmniej przekonany o tem, że Niemcy dokonają napaści na prawa wolnych narodów. Posłuchajcie, co głosi nota: „Mocarstwa centralne ani na chwilę nie odstąpiły od przekonania, że ich poszanowanie dla praw innych narodów, niezawsze zgadzać się mogą z własnymi ich prawami i słusznymi interesami“. (Odnosny ustęp noty niemieckiej głosi: Zawsze one (mocarstwa centralne) żywiły przekonanie, że własne ich prawa i uzasadnione pretensje nie znajdują się w żadnej sprzeczności z prawami innych narodów.) Kiedyż uczyniły one to odkrycie? Gdzież podziało się poszanowanie dla praw innych narodów w Belgii i Serbii? Była to samoobrona. — Przypuszczam: zagrożona przez przeważające armie Belgii (Śmiechy). Przypuszczam, że obawa skłoniła Niemców do wtargnięcia do Belgii, do zniszczenia ogniem belgijskich miast i wsi, do wymordowania tysięcy mieszkańców, do uprowadzenia w niewolę pozostałych przy życiu. Uprowadzono ich do niewoli właśnie w chwili, gdy nota głosiła o niezachwianem przekonaniu względem poszanowania dla praw innych narodów. Czyż gwałty te są słusznymi interesami Niemiec? Powinniśmy wiedzieć, że nie pora na pokój, gdy przytaczane być mogą podobne usprawiedliwienia dla namacalnych zbrodni. W dwa lata potem, gdy okrutnymi czynami zdeptano gwarancje, czyż może istnieć — pytam się jaknajuroczyściej — jakakolwiek gwarancja przeciwko ponownemu użyciu podobnych wybiegów dla obalenia jakiegokolwiek traktatu, zawartego z militarzmem pruskim?

Londyn, 20 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Lloyd George mówił dalej w izbie gmin, iż przekonany jest, że obecny sposób przekształcenia gabinetu najbardziej odpowiada celom wojny. Sytuacja wymaga

szybkiej decyzji. Alianci wskutek powolności swych postanowień ponosili klęskę za klęską. Kontrola parlamentarna nie ucierpi wskutek nowych zarządzeń. W ciągu wojny żegluga, ta arterya życiodajna kraju, zostanie upaństwowiona w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Rząd spodziewa się, że wkrótce nietylko będzie mógł przedstawić plany osiągnięcia większej sprawności istniejących okrętów, lecz również plany budowy okrętów dla wyrównania strat wojennych.

W dalszym ciągu swego przemówienia Lloyd George poruszył sprawę wyżywienia. Wezwał on naród do popierania rządu, ażeby środki żywnościowe obdzielić w taki sposób, by nikt nie cierpiał głodu dlatego, że inny ma zawiele. Jeżeli nie cały naród weźmie na siebie część ciężarów zwycięstwa, to nic nie skorzysta na triumfie ostatecznym. Rząd zamierza zamianować bezzwłocznie dyrektora służby narodowej, które mu będą podlegały zarówno obywatelskie, jak i militarne kompetencje służby narodowej. Jednakże obie gałęzie jej będą prowadzone zupełnie oddzielnie. Sprawę służby cywilnej rząd zamierza rozpocząć od tego, iż wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe zostaną podzielone na grupy według tego, czy są ważne dla prowadzenia wojny czy też nie. Nie wątpi on, że otrzyma dostatecznie zaopiarowanie pracy. Gdyby jednak miało być inaczej, wówczas nie zawahałby się on powziąć niezbędnych postanowień do skutecznego przeprowadzenia planu.

Lloyd George przeszedł następnie do sprawy kolonij i oznajmił, że wkrótce zamierza zwołać konferencję państwową, na której przedstawi całą sytuację.

W sprawie wzajemnych stosunków pomiędzy aliantami Lloyd George oznajmił, iż należy więcej naradzać się wspólnie, a natomiast w mniejszym stopniu posiadać uczucie, że każdy kraj ma swój własny prąd, na który baczyć musi. Nieodzownym jest system wspólnego frontu.

Prasa angielska o mowie Lloyd George'a.

Amsterdam, 20 grudnia (T. wł.). — Jak donoszą z Londynu do „Algemeen Handelsblad“ „Times“ pisze: Lloyd George wypowiedział myśli i życzenia narodu i przedstawił program, który niewątpliwie znajdzie silne poparcie ze wszystkich stron.

„Morning Post“ pisze: Naród angielski zawsze stał po stronie rządu, który istotnie rządził i będzie on chętnie popierał zarządzenia dopóki będzie pewnym, że ci, którzy wydają rozkazy istotnie popierają jego sprawę.

Także i inne dzienniki wyrażają swe zadowolenie z powodu mowy prezesa ministrów i oświadczenia swą zgodę na odpowiedź na niemieckie propozycje pokojowe, oraz na politykę wojenną rządu.

Wiadomości wojenne.**Szukają nowej ofiary.**

Na łamach petersburskiej prasy nacjonalistycznej utrzymują, że ze strony dyplomacji rosyjskiej powzięto szereg nader ważnych uchwał co do pozyskania pewnych jeszcze państw neutralnych dla czwórporozumienia. W tym celu wyjechało już kilka osobnych misji dyplomatycznych do odnośnych stolic, żeby przedstawić rządowi państw neutralnych w oświetleniu czwórporozumienia powody obecnego rozgromu Rumunii i dawniejszego Serbii. Zadaniem misji tych ma być wzbudzenie w państwach neutralnych zaufania do akcji czwórporozumienia.

Ostatnie telegramy.**Komunikat niemiecki.**

(własny.)

BERLIN. (Urządowo). Wielka Kwartera Główna donosi o g. 7 m. 45 wiecz.:

Na froncie zachodnim i wschodnim nie toczyła się większa akcja bojowa.

W północnej części Dobruczy ponownie wystąpił do walki przeciwnik, który cofał się aż do tych okolic.

W łuku Cerny zalamaly się przed stanowiskami naszymi ataki nieprzyjacielskie, wykonane po silnym ogniu artylerji:

Przesilenie gabinetowe w Austrii.

Wiedeń, 20 grudnia (T. wł.). — Usiłowania Spitzmüllera utworzenia parlamentu nie odniosły skutku. V. Spitzmüller usunął się od włożonego nań obowiązku wobec czego jak głosił czynność ta podejmie hr. Clamm-Martinitz. Dr. Spitzmüller ma wejść w skład nowego gabinetu w charakterze ministra finansów.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Tomasz Apost.
Jutro: Suchy dz. Herona M., Zenona żol. M.

Wschód słońca o godz. 8 m. 11 rano.
Zachód o godz. 3 min. 45 po poł.

Rocznice.

- Dnia 21 r. 1645. Koniec bezowocny t. zw. Colloquium charitativum w Toruniu.
- 1807. Fryderyk August, król saski, książę Warszawski, przybył po raz pierwszy do Warszawy.
- 1867. Ogłoszenie praw zasadniczych monarchii Austro-Węgierskiej.

Wybory do Rady miejskiej.

Onegdaj wiecz. w sali koncertowej odbyło się zebranie przedwyborcze polskiego centralnego demokratycznego Komitetu wyborczego. Przy wypełnionej sali obrady zgail prof. Świdwiński, przypominając obecnym o obowiązku zapisywania się do list wyborczych, poczem na przewodniczącego zaproszono p. Plenikiewicza, ten zaś ze swej strony zaprosił pp.: dra Tomaszewskiego, prof. Radwańskiego, dra Czaplickiego, Barczaka, Ulrycha i Szaniawskiego, pióro trzymali pp.: Lenartowicz i Robakiewicz, zalem w przedmym reprezentowane było nauczycielstwo, palestra, stan rzemieślniczy, robotniczy i obywatelski. Pierwszy zabrał głos porucznik Legionów, Fichna, który rozwinął myśli prof. Świdwińskiego i wykazywał, jak ciężka odpowiedzialność spadnie na tych, którzy obowiązku obywatelskiego w chwili tak ważnej nie dopełnią, kiedy utrzymanie charakteru polskości miasta, jego losy polityczne i ekonomiczne zależne są od zrozumienia przez ogół ważności politycznej nadchodzących wyborów.

Następnie p. Marcinkowski poddał krytyce działalność Komitetu obywatelskiego i rządu kamaryli pałacu Siemens, których to spadkobiercami w pierwszej linii okazuje się dziś Komitet wyborczy „polski”. Treściwe, jasne i powszechnie znane wywody mówcy spotkały ogólne uznanie audytorium, stwierdzającego słusność rewelacji niemilknącymi oklaskami.

Dalej mówca rozwija zasadnicze postulaty centralnego Komitetu demokratycznego, którego celem są drogi, prowadzące do niepodległości Państwa Polskiego. Zjednoczenie narodowe, torujące sobie drogę do władzy bez oglądania się na jakiegokolwiek skrupuły, ima się wszelakich sposobów, ażeby tylko sobie zapewnić upragnione zwycięstwo, tumanianie lud obywatelami, aby ich później, zgodnie z tradycją decyzji, nie dotrzymać. Wszak straszakiem formowania wojska polskiego usiłowali oni wyrzucić presję na masy nieświadomione niższych sfer społeczeństwa i grając na najniższych instynktach tłumy wydali walkę hasłu niepodległości kraju, stojąc na niezaszczytnym zgola stanowisku nowej Targowicy polskiej, oplacanej kubanami gwarancji pełnego korytka przez ukończonego przez nich talę... Temat ten rozwija i p. Langner, mówiąc o zabagnieniu społeczeństwa przez toksynę doktryny endeckiej. Oklaskami stwierdzono słowa mówcy, iż potęga prądów decyzji zbankrutowała, ponieważ debiśnie wykazała swą niemoc przez absolutną niemożność zrealizowania swych szumnych obietnic, na jakich grunowała swe znaczenie w kraju.

I dziś społeczeństwo nie powinno pójść na lep tychże demagogicznych, pięknych a obłudnych obietnic polskiego Komitetu wyborczego, których realizowania radni nie byłiby w stanie przeprowadzić. Zjednoczenie robotnicze w Łodzi jest prowadzone na pasku obrony interesów osobistych tej garstki ludzi, którzy za cel swój jedyny uznają całość swego worka. Zjednoczenie to, dla tem pewniejszego maskowania się, działa i operuje w opinii społeczeństwa przez swych emisariuszów, mniej lub więcej od nich zależnych, nadających firmę społeczną, a nawet pod różnymi nazwami Komitetu polskiego, robotniczego, mieszczańskiego, fałszujących idee narodowe i robotnicze, wyzyskując je dla swych celów osobistych. Burzę braw wywołuje oświadczenie, iż wzburzone fale ludu zmiotły tych, którzy śmia śmiać tamy niepodległości kraju.

Ci, co zaprzędali Rosyanom Chelmszczyznę, nie otrzymując wzamian obiecane samorzędu, chcą dziś zjednoczyć trzy dzielnice Polski, aby je złożyć w podarunku Rosji, za cenę — autonomii. Już sama nazwa „polskość” Komitetu, kierowanego przez zjednoczenie narodowe, jest nieprawem nadużyciem tego wyrazu. Wobec tego niepodobna dopuścić możliwości, aby taka zbankrutowana firma miała sobie powierzoną obronę interesów klasy robotniczej, wyrobniczej i mieszczańskiej, lub co gorzej, obronę polskości.

Ponieważ lud pracujący ma możliwość przycisnąć do Rady miejskiej tylko w kurzach

6, 5 i 3 i to do tego w nader małej liczbie, przeto polski demokratyczny komitet wyborczy na pierwszy plan wysuwa postawienie w przyszłej instytucji ustawodawczej kraju zadania zmiany dotychczasowego systemu ordynacji wyborczej w duchu demokratycznym, tak, aby każdy obywatel kraju miał równo prawa wyborcze. Ponieważ uzyskać to można jedynie przez ugruntowanie wolnego, niepodległego i niezależnego od państw ościennych własnego ustroju państwowego, przeto do rządów winni być powołani tylko ci, którzy stają na gruncie niepodległości państwa polskiego, tych zaś, którzy tej niepodległości nie pragną, wybierać nie można. Powyższe oświadczenie zyskało żywe oklaski zebranych.

Z kolei wystąpił na trybunę i przemawiał w imieniu polskiego narodowego robotniczego Komitetu wyborczego p. Jaranowski, wyjaśniając na jaką listę głosować winni robotnicy wobec ram ordynacji wyborczej. Mówca podkreśla, iż dotychczasowe zarządy miast z ramienia rządu rosyjskiego kierowały się trzema głównymi postulatami: wybudowania więzień dla wszystkich robotników, wysłania jak-najwięcej pieniędzy do skarbu państwa, oraz obwołania własnej kieszeni lanówkami. Przy ewakuacji moskale nie zostawili nas sierotami, w dobroci swej narzucili nam nieodrodne swe dziecko, Komitet obywatelski, sankcjonowany przez gubernatora Jaczewskiego. Dalej mówca rozważa czynności tegoż komitetu i jego stanowisko względem zadań klasy robotniczej, domagającej się reprezentacji w zarządzie miasta. Podkreślając nieprzychylnie dla robotników stanowisko Komitetu, mówca poddaje ostrej krytyce działalności tegoż Komitetu z punktu widzenia gospodarki miejskiej, zancząc jego nieudolność, lekko traktując poważne sumy. Dalej mówca przypomina, iż ten sam skład komitetu w roku 1905 wobec ludu pracującego stosował jako środek zapobiegawczy coty kozaków i asygnował sumy 850 tysięczne na utrzymanie i mauzery policji rosyjskiej w Łodzi. Ludzie z tego obozu obecnie przywdziewają maskę obłudy programowej obrony interesów robotniczych w zarządzie miasta. W końcu prof. Remiszewski ujął sprawę wyborów do Rady miejskiej ze stanowiska politycznego, zaznaczając, iż nie czas obecnie, aby na widownię reprezentacji narodu polskiego wstąpili ludzie małego serca, gdyż dziś wybija godzina wysunięcia na czoło narodu ludzi o jasnym światopoglądzie, aktywnego czynu, reprezentujących pewną i śmiałą ideologię. Komitet demokratyczny jest właśnie spadkobiercą polskiej myśli demokratycznej.

Dla przyszłości Ojczyzny wybory dzisiejsze do Rady miejskiej odbywać się winny pod hasłem politycznym, przyczem należy wypowiedzieć program hasła walki nieublaganej przeciwko bierności, apatii, czekaniu i bezczynności, gdyż bierność, ten najwygodniejszy sposób usypiania, to dzisiaj nasz największy wróg!

Przed rozpoczęciem się wstąpił jeszcze raz na trybunę p. Marcinkowski i wyłożył stanowiska komitetów wyborczych, z których myśl niepodległa polską reprezentują jedynie polski centralny demokratyczny komitet wyborczy i polski narodowy robotniczy komitet wyborczy, tu należy dodać, iż hasło niepodległości Polski jeszcze w czasie wojny obecnej wystawił na swym sztandarze trzeci komitet wyborczy polskich socjalistów.

P. Czesław Świerczewski, dyrektor gazowni miejskiej, członek Polskiego Komitetu wyborczego, nadsyła nam z racyi nazwania przez „Godzinę Polski” Komitetu Polskiego endeckim, wskutek czego mogłoby powstać fałszywe mniemanie, iż p. S. jest endeckim, — list, w którym oświadcza:

„Nigdy nie należałem do decyzji i obecnie nie należę. W swoim czasie należałem do Ligi Narodowej, utworzonej, jak wiadomo w związku ze Skarbem Narodowym i Obroną Czynną. Później byłem jakiś czas członkiem Polskiej Partji Postępowej aż do chwili wejścia jej do Zjednoczenia Postępowego. Obecnie nie należę do żadnej partji. Natomiast jestem i byłem bezwzględnie niepodległościowcem, a co zatem idzie i państwowcem. Holdując zasadzie, że natychmiastowa budowa Państwa Polskiego powinna być dokonana przez ludzi bezwzględnie czystych i czystymi rękami. Poza tem tylko na zasadach szczerze demokratycznych obrona w Łodzi Rada miejska może przynieść naszemu społeczeństwu rzeczywisty pożytek...”

Powyższe curriculum politycznego vitae, jako też i credo dyr. Świerczewskiego budzi szacunek ale zarazem wątpliwość, czy atmosfera Polskiego Komitetu wyborczego nadaje się istotnie do hodowli tak pięknych kwiatków, jak niepodległość i demokracja. Jak dotąd, wielu, bardzo wielu w to wątpi.

Komitet wyborczy żydów ortodoksów rozwinął w ostatnich dniach nader ożywioną działalność, tworząc w różnych punktach miasta 20 biur informacyjnych. Ortodoksi stanowią najliczniejszy i najbardziej zwarty odłam żydostwa. To też o pozyskanie ich głosów czynią zabiegi zarówno Komitet żydów-Polaków, jak i centralny żydowski. Ten ostatni, jako kierowany przez Litwaków, nie cieszy

się zbytnią sympatją chasydów, pragnących uniknąć budzenia waśni, która ani jednej ani drugiej stronie korzyści przynieść nie może.

Rabinat wydał odezwę „do dzieci Izraela”, nawołującą żydów do czynnego udziału w wyborach.

Wczoraj ukazał się, jako dodatek do „Deutsche Lodzer Zeitung”, numer kolejny „Deutsche Post”, zawierający obfity materiał agitacyjny w sprawie wyborów do Rady miejskiej.

Dziś w czwartek, dnia 21 b. m., o godzinie 2 po poł. w lokalu przy ul. Aleksandrowskiej 47 róg Rajtera, odbędzie się zebranie przedwyborcze polskiego centralnego demokratycznego komitetu wyborczego.

Główna biuro informacyjne polskiego narodowego robotniczego Komitetu wyborczego, który zgłosił swój akces do polskiego centralnego demokratycznego Komitetu wyborczego, z dniem wczorajszym przeniesione zostało z ul. Radwańskiej 17 na ul. Główną pod nr. 5.

Dziś w czwartek, dnia 21 b. m., o godzinie 6 i pół po poł. w teatrze Wielkim przy ulicy Konstantynowskiej 16, odbędzie się zebranie przedwyborcze Komitetu wyborczego socjalistów polskich, stojącego na gruncie niepodległościowstwa.

Z Pabianie donosi nasz korespondent: Ruch wyborczy w naszym mieście ożywił się nadsprzeczanie szrbko. Do południa w dniu wczorajszym zanisalo się w dwóch okręgach wyborczych, staro- i nowomiejskim, około półtrzysta tysięcy osób, z czego przypada 1100 na kurwę 6-ta.

Polacy skupili się w trzech komitetach: Polskim Ogólnym Kom. wrb., Robotniczym Kom. narodowym i Komitecie frakcji P. P. S. Żydzi mają jeden komitet ogólny, grupujący żydowskie partje lewicowe. Nadto istnieją dwa komitety niemieckie.

Na czele Komitetu Polskiego stoją pp.: ks. Stefan Rolski, J. St. Jankowski, Roman Sowiński, Edw. Hans. Zygm. Trybuk, Bol. Drzewiecki, Bon. Missza, Józ. Magrowicz, Hier. Wlazłowicz i in. W Robotniczym Kom. Narodowym przewodzą ks. Lewandowicz, Pawełczyk, Skowroński i inni.

Z inicjatywy dra Szwarcwassera obrona została komisyja, która ma na celu przeprowadzenie zjednoczenia grup poszczególnych, przyczem projektuje dokonać podziału mandatów w ten sposób, że 12 miejsc w Radzie przypadnie Polakom, 6 Niemcom i 6 żydom.

Propozycja jednego z komitetów niemieckich, zwrócona do żydów o wspólne działanie, nie zyskała przychylniej odpowiedzi.

W myśl wskazówki komisarza wyborczego, rzemieślnicy, nie oplacający patentu, a pragnący być zaliczonymi do III kurji, obowiązani są złożyć zaświadczenie gospodarza domu, że pracują stale u siebie, zajmując się rzemiosłem.

Ostatnio do II kurji są wpisywani przedsiębiorcy, oplacający patenty 5-ej klasy. Do tej pory przywilej ten przysługiwał właścicielom patentów do 4-ej klasy włącznie.

W lokalu Stowarzyszenia zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego „Praca”, w Tomaszowie odbyło się zebranie robotnicze w sprawie wyborów do Rady miejskiej.

Na zebraniu tem przemawiał p. Arciszewski, radny z Warszawy, oraz wielu mówców robotniczych, podnosząc konieczność zwrócenia uwagi robotników przy wyborach do Rady miejskiej pod hasłem usamodzielnienia kraju przez miasto i gminę, oraz wzięcia jaknajszerszego udziału przedstawicieli robotników w Radzie miejskiej.

Podniesiono przytem w przemówieniach mówców szczególną ośpalosć miejscowej inteligencji polskiej, która dotychczas dla sprawy wyzwolenia narodowego nie nic zrobiła, a w obronie rzetelnej gospodarki miejskiej nie wysiliła się nawet na stworzenie jakiegokolwiek komitetu wyborczego.

Na zebraniu odbytem zaraz po wiecu, robotnicy postanowili utworzyć polski Komitet wyborczy pod nazwą „Praca”, który przeprowadzi wybory do Rady miejskiej pod hasłami wyzwolenia ludu pracującego i walki o niepodległość Polski.

Kronika łódzka.

Komisyja szacunkowa miejska w Łodzi

zwraca uwagę właścicieli domów, że rejestracyi podlegają również kłami, okucia i t. p. i że należy meldować straty z rekwiizycji tej powstałe. Także na te przedmioty jest bardzo niewielka.

Zjazd żyd. Tow. sportowych.

W dniu 25 i 26 b. m. odbędzie się w Łodzi zjazd delegatów żydowskich Tow. sportowych w Królestwie Polskiem. Z okazji tej miejscowe żyd. Tow. sportowe urządził w dn. 25 b. m. „wielki Makabeuszowy popis gimnastyczny” z współudziałem zastępów: męskiego, damskiego, wychowawców i przodowników.

Z Wydziału ogrodowo - leśnego.

Ze sprawozdania z działalności tego Wydziału magistratu za ostatnie 3 miesiące przytaczamy co następuje:

Z nastąpieniem chłodniejszej pory roku zarządzone niektóre przygotowania na zimę. Przewszystkiem przeniesiono do cieplarni, w których rozpoczęła się zwykła zimowa działalność, wszystkie pozostałe podczas lata na wolnym powietrzu rośliny. Następnie odpowiednio opatrzone te rośliny, które wymagają ochrony od chłodu. Wreszcie zasadzono do tej pory w parku Poniatowskiego około 300 drzew, przygotowując jednocześnie dalszy szereg zaplanionych kompostem (nierzwa) Jolów dla drzew, które będą zasadzone wczesną wiosną.

W cieplarniach zaszczerpiono 5.000 sztuk róż wogóle zwracano pilną uwagę na hodowlę kwiatów, rozmnażając je w znacznym stopniu. Tym samym będzie na wiosnę umozebnione urządzenie dużych kwiatników na plantacjach miejskich. Od tamte pod opiekę Wydziału ogrodowo-leśnego groły wojskowe zostały na okres zimowy przykryte gałęziami świerkowemi.

Zagajnik leśny zostaje do pewnego stopnia przetrzebiony, ponieważ gąszcz szkodził oddziaływać na rozwój drzew. Usunięto przeważnie osinę niepożądaną z powodu jej przyczyniania się do rozmnażania owadów.

Tramwaje podczas świąt.

W sobotę, 23 b. m., tramwaje będą kursowały do godz. 8 wiecz., w niedzielę, d. 24 b. m., do 10-ej wiecz., a w poniedziałek, 25 b. m., t. j. w pierwsze święto, od godz. 12 1/2 w południe.

Nadburmistrz miasta Łodzi p. Schoppen wyjechał na święta Bożego Narodzenia na urlop. Zastępuje go radca Steinert.

Wypłata pensji

nauczycielom szkół miejskich odbędzie się w czwartek, d. 21 b. m., dla nauczycieli niemieckich szkół, w piątek — dla polskich, a w sobotę dla żydowskich. Wypłata odbywa się po południu od godz. 3 do 6.

„Manifest powszechnej miłości”.

Pod powyższym tytułem poeta Julian Tuwim wygłosi w początkach stycznia odczyt w teatrze Polskim.

Wydawnictwo polskich albumów do marek.

Liczni zbieracze marek pocztowych zaopatrywali się dotychczas przeważnie w albumy zagraniczne lub rosyjskie, które jakkolwiek tanie, obce są nam językiem i nieodpowiednie dla młodzieży polskiej.

Brakowi temu zaradziło wydawnictwo polskich albumów do marek, opracowane przez p. Stefana Naruszkiewicza.

Dawne drugie wydanie większych albumów, w cenie 2 rb. dla zbieraczy zaawansowanych, zawierające 8.000 miejsc na marki zostało obecnie uzupełnione odbitkami marek wojennych.

Nowe trzecie wydanie średniej wielkości albumów w cenie 1 rb., zawierające 2.700 miejsc na marki przedstawia się w 6 rozmaitych wzorach i kolorach okładek nader estetycznie, a przez staranne wykonanie nie ustępuje podobnym albumom zagranicznym.

Nowe czwarte wydanie małych albumików w cenie 25 kop. dla „najmłodszych” filatelistów ukazuje się w tych dniach w sprzedaży w księgarniach i składach mater. pism. Z uwagi, że całość albumów opracowana jest wyłącznie w języku polskim, powinni filateliści nasi popierać to jedyne wydawnictwo krajowe i polskie.

Teatr Polski.

Z powodu usilnej pracy nad próbami z premier. przeznaczonych na czas wstępnego, wieczór artystyczny na dochód Kasy przeznaczonej Zrzeszenia teatru Polskiego został odłożony.

Pod tramwajem.

Na szosie Pabianickiej wpadła pod koła tramwaju 30-letnia żona stolarza Fajga Silberstein, nosząc liczne rany, oraz złamanie podstawy czaszki. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala „Unitas”.

Kradzieże.

Z mieszkania małżonków Hoffman, przy ulicy Polnej nr. 1, akradziono różne rzeczy wartości 2.500 marek.

Z mieszkania Szulema Flecka, przy ul. Piotrkowskiej 124, skradziono palto, bieliznę i odzież wartości rb. 450.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. S. M. Topola w Łodzi. Z artykułu pańskiego p. t. „Do czynu” wieje zdrowa myśl polityczna. Bogdajby więcej jednostek tak myślało, jak pan. a cała praca przygotowawcza do wzniesienia trwałego gmachu niepodległej Polski poszłaby laniej i śpieszej. Nie zamieścimy jedynie dlatego, że sprawę tę poruszaliśmy już kilkakrotnie.

Rozporządzenie policyjne

dotyczące zgłaszania do rejestru stowarzyszeń.

Na mocy § 1 rozporządzenia pana naczelnego Wodza na Wschodzie z dnia 22 marca 1915 r., w połączeniu z § 1 rozporządzenia pana General-Gubernatora warszawskiego z dnia 8 września 1915 r., dotyczącego policyjnej władzy powiatowej urzędów policyi, wydaję w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym w miejscu dla miasta Łodzi i dla powiatów ziemskich łódzkiego i brzezińskiego, jak również dla podlegającej niemieckiej administracyi części powiatu łaskiego, następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.
Istniejące w zarządzie administracyjnym Łódzkiego Prezydium Policji:
I. Towarzystwa Wzajemnego Kredytu,
II. Zakłady dla drobnego kredytu, jako to:
a) Stowarzyszenia pożyczkowe bezdziałowe, Towarzystwa kredytowe lub Towarzystwa pożyczkowe,
b) Stowarzyszenia pożyczkowo-udziałowe, Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe lub Towarzystwa pożyczkowe,
c) wszelkie inne Towarzystwa kredytowe.

III. Stowarzyszenia (kooperatywy) kupna i sprzedaży, oraz stowarzyszenia wytwórcze,
IV. Stowarzyszenia spożywcze,
winny się zgłosić do 31 stycznia 1917 r. do niżej podpisanego Prezydium Policji w celu wpisania ich do założonego przez one rejestru stowarzyszeń.

Zgłoszenie ma być uczynione piśmiennie w sekretaryacie wydziału VII a, pokój nr. 78.

§ 2.

I. Przy zgłoszeniu należy podać:
a) nazwę, siedzibę i rodzaj przedsiębiorstwa,
b) datę ustawy,
c) dzień zatwierdzenia ustawy, jako też władzę, która ustawę zatwierdziła,
d) dzień otwarcia przedsiębiorstwa,
e) przy przedsiębiorstwach udziałowych wysokość poszczególnych udziałów, jako też maksymalną ilość udziałów, które jeden członek może posiadać,
f) rodzaj poręki: przy ograniczonej poręce wysokość poręki każdego członka,
g) imiona, nazwiska, zajęcie i miejsca zamieszkania członków zarządu,
h) w jakiej formie podają się ogłoszenia przedsiębiorstwa, jako też w jakich gazetach są umieszczane,
i) czas trwania przedsiębiorstwa, jeżeli jest ograniczone na pewien przeciąg czasu,
k) rok obrachunkowy,
l) ewentualne przepisy ustawy, dotyczące formy w jakiej zarząd podaje do wiadomości swoje uchwały i podpisuje w imieniu przedsiębiorstwa,
m) czy i w jakiej wysokości udzielona była przedsiębiorstwu pożyczka z rosyjskiej kasy państwa.

2. Do zgłoszenia należy dołączyć:
a) egzemplarz zatwierdzonej ustawy,
b) trzy ostatnie zatwierdzone sprawozdania roczne wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat.
Dalej należy podać ilość członków.

3. Stowarzyszenia, które stosownie do mego obwieszczenia z dnia 20 kwietnia 1916 r. już się zameldowały, muszą się teraz zgłosić powtórnie. Przy powtórnym zgłoszeniu należy nadmienić o pierwszem.

§ 3.

Przedsiębiorstwa rodzaju wymienionego w § 1 winny złożyć Prezydium Policji do 15 lutego 1917 r. bilans, zatwierdzony przez ogólne zgromadzenie wraz z rachunkiem zysków i strat podług stanu po dzień 1 stycznia 1917 roku, o ile nie są przezemnie zwolnione od tego w poszczególnych wypadkach.
Zwolnienie od tego przepisu może być na podaną prośbę tylko wtedy udzielone, jeżeli przedsiębiorstwo może przedłożyć niedawno co zestawiony bilans.

§ 4.

Stosownie do § 2 obowiązane są do ogłoszenia również i te przedsiębiorstwa, które czynności czasowo zawiesiły, lecz były czynne, co najmniej do wybuchu wojny. W ogłoszeniu należy podać powody, dla jakich przedsiębiorstwo zawiesiło czynności, jako też powody przeszkadzające podjęciu nanowo czynności. Również należy dołączyć sprawozdanie z obecnego stanu majątkowego przedsiębiorstwa.

§ 5.

W przyszłości winny się zgłaszać, odpowiednio do § 2 przedsiębiorstwa nowo-założone, rodzaju oznaczonego w § 1, w przeciągu 2 tygodni od otwarcia, celem wpisania ich do rejestru stowarzyszeń.

§ 7.

O wszelkich zmianach zaszytych w punktach wymienionych w § 2, cyf. 1, należy zawiadomić Prezydium Policji w ciągu 2 tygodni od ich wprowadzenia, lub jeżeli wymagają zatwierdzenia — w ciągu 2 tygodni od zatwierdzenia tych zmian.
O postanowionej likwidacji, rozwiązaniu i ogłoszeniu upadłości przedsiębiorstwa należy natychmiast zawiadomić. W razie likwidacji należy podać imiona i nazwiska, zajęcia i miejsca zamieszkania likwidatorów.

§ 6.

Przedsiębiorstwa rodzaju, wymienionego w § 1, winny corocznie składać Prezydium Policji sprawozdania rachunkowe za rok ubiegły wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat i to w 2 tygodnie po zatwierdzeniu przez ogólne zgromadzenie, najpóźniej jednak w 4 miesiące po upływie roku obrachunkowego. Równocześnie należy podać:
a) ilość członków, którzy w ubiegłym roku wstąpili lub wystąpili, jako też ilu

członków liczyło przedsiębiorstwo w końcu roku obrachunkowego,
b) przy przedsiębiorstwach z ograniczoną poręką ogólną sumę, o jaką zwiększył się lub zmniejszył w ubiegłym roku obrachunkowym majątek przedsiębiorstwa, jako też poręki członków,
c) wysokość poręki, za którą odpowiadają wspólnie wszyscy członkowie w końcu roku.

§ 8.

Wszyscy członkowie zarządu i likwidatorzy winni składać na piśmie zgłoszenia i zawiadomienia, stosownie do § 1 — 3, 5 — 7. W wypadkach, dotyczących § 4, winni składać zawiadomienia członkowie ostatniego zarządu przedsiębiorstwa. Jeżeli niektórzy członkowie ustąpili, to pozostali winni składać wspólnie zawiadomienia. O ile już wcale niema członków ostatniego zarządu, — to obowiązek składania zawiadomień ciąży wspólnie na obecnych jeszcze członkach ostatniej rady nadzorczej przedsiębiorstwa.

§ 9.

Członkowie zarządu, likwidatorzy i na wypadek § 4 członkowie byłego zarządu lub rady nadzorczej, którzy nie wypełniają obowiązków, ciężących na nich na mocy niniejszego rozporządzenia, lub w zawiadomieniach podają świadomie lub lekkomyślnie nieprawdziwe dane, podlegają karze więzienia do 2 lat lub grzywnom do 5,000 rubli, albo jednej z tych kar.

§ 10.

Każdy, kto udowodni, iż ma w tem interes uzasadniony, ma dostęp do wykazu stowarzyszeń i do założonych stosownie do § 2, ust. 2 i § 7 dokumentów i zawiadomień.

Łódź, dnia 12 grudnia 1916 r.

Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Ziemie polskie.

Z Łutomiarska.

W ubiegłą niedzielę we wsi Wrząca pod Łutomierskiem napadnięto dom gospodarza Antoniego Magdziarza. O godz. 11 wieczorem, kiedy już było cicho w całym domu, nagle ktoś wyrwał okno drągami żelaznymi i wtargnął do mieszkania. Księżyc dość jasno oświecał mieszkanie. Napastnik, wszedłszy, stanął przed łóżkiem śpiącego gospodarza ze słowami: „Dawaj, chamlie, pieniądze!” Gospodarz zaś, chłop tegi, widząc co się święci, w jednej chwili wyskoczył z łóżka, schwył napastnika za głowę i rzuciwszy go o ziemię, począł dusić kolanami. Na krzyk napastnika nadbiegli z pomocą druzgi, lecz nim zdążył wleźć już go gospodarz za głowę do mieszkania wciągnął i rzucił na tamtego, gniojąc obydwoch kolanami.

Kiedy tych pokonał wskoczył naraz trzeci i łepem narzędziem uderzył gospodarza w głowę. Oszolomiony chłop puścił napastników, zdążył jednak uknąć i ukrył się w sieni, zamykając za sobą drzwi.

Napastnicy wówczas zwrócili się do żony jego, domagając się pieniędzy. Tymczasem gospodarz, znalazłszy w sieni siekacz, wpadł znów do mieszkania i rzucił się na napastników.

Zawiązała się bójka, w której napadnięty odniósł kilka ran, jednakże napastnicy polubowali więcej musieli w końcu ustąpić i uciekli w stronę lasu.

W stodole spał brat napadniętego, którego pilnowało dwóch pozostałych napastników, grożąc mu śmiercią, jeśli wyjdzie.

Wszyscy napastnicy mieli twarze podwiązane chustkami, jest więc podejrzenie, iż musieli być to miejscowi ludzie.

Z Brzezin.

Na zebraniu gminnem w Białej powiatu brzezińskiego zapadła jednogłośnie uchwała opodatkowania się na rzecz szkół ludowych z morgi po 60 kop. Z zebranych w ten sposób funduszów gmina Biała utrzymywał będzie 10 szkół ludowych mieszczących po 50 dzieci, oprócz 2 ewang., które na opłatę z morgi przystać nie chciały obiecując takowe prowadzić ze składek własnych. Inicjatorem do tego pięknego czynu był p. Karol Grzybowski, pisarz tejże gminy, który dla zachęty i dobrego przykładu sam opodatkował się opłatą z 30 morgów i niezwłocznie wniosł ją komisji szkolnej. Gminiaci wybrali komisję szkolną do której weszli: ks. Michał Perzyna — z Liezna, oraz pp.: Męcisław Olszowski z Kenoblin, Stan. Stopczyński, Drożalski, Krymka z Biesiekiezia i Przybysz z Gozdowa.

Nadmienić wypada, że przed wojną gmina Biała posiadała 2 licho prosperujące szkoły, w których przez 4 zimowe miesiące uczyło się 60 dzieci, a terrz rodzice obowiązali się posyłać dzieci przez 10 miesięcy.



WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Wojsko polskie.

(o) W „Głosie Stołicy“, organie L. P. P., czytamy między innymi: „Wobec oczekiwanej w tymczasowej Radzie Stanu decyzji w sprawie werbunku, czynione są obecnie przygotowania do uruchomienia aparatu werbunkowego. Obecne kroki przygotowawcze zmierzają do zorganizowania doskonałego całego machiny, by na dany od reprezentacji narodowej rozkaz akcja mogła pójść sprawnie i bez zwłoki. Nie inaczej też ocenijają sytuację władze okupacyjne. W tej mierze ważne i rzeczowe przedstawienia poczynił pułk. Sikorski w generalnem gubernatorstwie warszawskiem i w fazie przygotowawczej werbunku centrala werbunkowa nie będzie powołana do bytu. Stanie się to dopiero po decyzji Rady Stanu, aż do tego momentu Departament Wojskowy pozostać ma w Piotrkowie.

Co do Legionów, to zaczęnie się w najbliższych dniach przekształcenie ich do ważnej roli kadr przyszłej armii polskiej. Sprawa taka i inne sprawy organizacyjno-wojskowe, podlegają będzie wprost bryg. St. hr. Szeptyckiemu.

Formalnie Legiony polskie dopiero za kilka tygodni oddane będą wojsku polskiemu. Szybszemu zrealizowaniu tej sprawy stają na przeszkodzie konieczne formalności, które załatwienie być muszą przez ministerya państw sprzymierzonych.

Sprzedaz lodu.

(o) Urząd zdrowia publicznego opracował przepisy dla lodowni w mieście. Do użytku wewnętrznego lód sprzedawać będzie można tylko sztuczny, wyrabiany z wody filtrowanej. Lód zaś do użytku zewnętrznego powinien być używany z wody, zbadanej uprzednio przez miejskie laboratorium bakteriologiczne.

Zapomogi dla rezerwistów.

(o) Wobec polecenia władz okupacyjnych, aby gminy i miasta wypłacały zapomogi rezerwistom, komisya opieki nad rodzinami rezerwistów wydalila z Warszawy znaczną liczbę rezerwistów do miejsc stałego zamieszkania. Po paru miesiącach wysiedlone rezerwistki znów zaczęły powracać do Warszawy, ponieważ zarządy miast i gminy nie wypłacają im należnych wsparć, co rezerwistki udowadniają dokumentami. Powracające rodziny żądają wydawania im wsparć.

Bielizna instytucji dobroczynnych.

(o) Delegacja zdrowia publicznego odmówila instytucjom dobroczynnym przyjmowania bielizny do prania w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym, ponieważ zakład jest obecnie przeciążony pracą.

Dzieci żebrzące.

(o) Wobec ustanowienia odpowiedzialności za wstręć do pracy, milicyja zatrzymuje na ulicach za żebractwo dzieci bezdomne i odsyła je do przytułku dla żebraków. Aby otoczenie żebraków nie demoralizowało dzieci, wydział szpitalnictwa i dobroczynności umieszcza dziewczęta w zakładzie Rodziny Maryi Panny z opłatą po 40 kop. dziennie za utrzymanie. Chłopców umieszcza się w różnych zakładach z obowiązkiem pracy i uczenia się rzemiosł.

Grób dla najzasłuższych.

(o) Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich otrzymał 164 kor. od animowego ofiarodawcy funduszu „grobu najzasłuższych w Polsce“. Projektodawca pragnie, aby grób taki powstał w Warszawie.

Porządki.

(o) W rozkazie dziennym naczelnika milicyi z dn. 17 września r. b. wydane było rozporządzenie, by wszystkie skrzynie do śmieci, poustawiane w obrębie okręgów, przez właścicieli domów były doprowadzone do należącego porządku przed dniem 1 października 1916 r. Ponieważ dotychczas nie wszędzie polecenie to wykonano i dużo skrzyń znajduje się w stanie wymagającym naprawy lub nie posiada pokryw, naczelnik milicyi polecił pp. komisarzom dopilnować, aby do dnia 1 stycznia 1917 r., bezwzględnie skrzynie te zostały naprawione.

Handel świąteczny.

(o) Magistrat m. st. Warszawy na posiedzeniu w dn. 4 grudnia 1916 r. uchwałił pozwolić według dawnego zwyczaju na bezpłatny handel przedmiotami przedświątecznego handlu (oprócz choinek) tylko na placu przy Żelaznej Bramie, przy Salskim ogrodzie, na innych zaś placach i targowiskach miejskich pobierać opłaty podług istniejących norm. Za handel choinkami pobierac opłatę po kop. 50 od metra kwadratowego za cały czas handlu. Handel choinkami dozwolony jest na placach: Witkowskiego na skwerze przed kancelaryą

hafi. oraz w zagłębieniu zabudowań, za Żelazną Bramą, Parysovskim, 8-go Aleksandra przy skwerach Grzybowskiem przy skwerze, Wareckim między ulicami S-to Krzyżską i Boduena, Kerzelego przy taniej kuchni, Maryensztadzie, Krasińskich, Staro Miasta, na placu między ulicami Polną, Wieka i Śniadeckiego, niedaleko zabudowań politechniki, przy ul. Koszykowej na placu przed halą, przy ul. Kopernika, przy szpitalu dziecięcym, na Pradze przy ul. Wileńskiej po za cerkwią, Czynnawowej i na rogu Średniej i Śliwieckiej. Sprzedaż wzmiankowanych przedmiotów powinna się odbywać w miejscach, wskazanych przez komisarzy handlowych, a na pl. Witkowskiego i przy ul. Koszykowej, przez zarządzających halami.

Nawóz miejski.

(o) Straż ogniowa, tabor miejski, Sekcyja żywnościowa i inne instytucje miejskie, posiadające konie, dają kilka tysięcy fur nawozu, który częściowo używany jest na potrzeby plantacji miejskich, częściowo zaś sprzedawany po cenie od 2 do 4 rb. 50 kop. za furę. Obecnie delegacyja administracji nawozu ustanowiła porządek i kontrolę. Nawóz będzie przeznaczony wyłącznie na potrzeby plantacji miejskich i dla komisji uprawy gruntów. Każda z instytucji miejskich będzie prowadziła rachunek wydanego nawozu.

Z sądów.

Sprawa „Myśli Niepodległej“.

(o) W sądzie pokoju XIII rewiru pod przewodnictwem sędziego Goldmana zaczęła się wczoraj sprawa, wytoczona redaktorowi „Myśli Niepodległej“, p. Andrzejowi Niemojewskiemu, przez syna b. redaktora „Zarania“, p. Malinowskiego o oszczerstwo w druku. W sądzie poruszono kwestyję pseudonimu, gdyż w inkryminowanej notatce była mowa o „Milguju“, nie zaś o Malinowskim. Sąd postanowił zażądać od syna M. legitymacyj uzupełniających, oraz wezwać świadka w osobie ks. prefekta Waleryana Olesińskiego, czego domagał się obrońca oskarżonego, adw. Stan. Kijeński; ze strony oskarżyciela wystąpił adw. Śmiarowski. Sprawa odroczono.

Sprawa fałszerzy pieniędzy.

(o) Przez dzień cały do późnego wieczora wczoraj sąd okręgowy pod przew. sędziego Piotka rozpoznawał sprawę 9 osób, oskarżonych o fałbrykowanie i puszczanie w obieg w Warszawie fałszywych pieniędzy.
Na ławie oskarżonych zasiadli: Józefa Rajdakowa, 37-letnia handlarka; 30-letni Józef Jedrys, stolarz; 49-letnia, nosząca przezwisko „pięknej Heleny“; Michał Wojciechowski, 49-letni malarz, ostatnio zamieszkały w Milanówku; Franciszek Rejda, 49-latek, 3 razy karany za kradzieże; 17-letnia Teofila Szymbazkówna, późnoszarka; 28-letnia Bolesława Jaskiewiczowa i 60-letnia Katarzyna Olszewska.

Według danych śledztwa główni oskarżeni za pomocą form gipsowych podrabiali: 2-u markówki, pół ruble i 20-kopiejówki, inni zaś zbywali te fałszywe pieniądze.

W charakterze głównego świadka stanęła 21-letnia Zakrzewska, która pierwsza została arosztowana i już w maju r. b. skazana została na 10 lat ciężkiego więzienia.

Po całodziennych rozprawach późnym wieczorem sąd wydał wyrok, skazując oskarżonych, jak następuje: Adam Sołtyński — 8 lat ciężkiego więzienia, Rejda — 6 lat, Rejda — 10 lat, Jedrys — 2 lata, Faustyniakowa — 4 lata, Szymbazkówna — rok, Jaskiewiczowa — półtora roku, Olszewska — 3 lata.

Co do Wojciechowskiego sąd sprawę wyłączył i wyroku nie wydał.

O bluźnierstwo.

(o) Wczoraj sąd okręgowy rozpoznal sprawę 26-letniej Hany Rozenbergowej z Serocka, oskarżonej o to, że w dniu 22 sierpnia r. b. w Serocku podczas sprzeczki, jaka powstała między Polakami a Żydami w bluźnierczy sposób odezwęła się o Matce Boskiej. Sąd uznał R. za winną bluźnierstwa i skazał ją na 2 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

Od Administracyi.

Wszystkich naszych odbiorców z prowincyi oraz te kantory, które naszych komunikatów nie otrzymały, zawiadamiamy niniejszem, że w dniu 1 stycznia 1917 roku ukaże się w formie powiększonym kilkakrotnie, ilustrowany i kolorowany

Numer Noworoczny „Godziny Polski“

Ze względów technicznych oraz dla uregulowania nakładu koniecznem jest niezwłoczne poczynienie zamówień na Numer Noworoczny drogą telegraficzną.

Światła i cienie.

Mylą się ci, którzy sądzą, że tutejszy obóz moskalofiliński, zeglujący w dziurawej łodzi swej bankrutującej orientacji pod wyszarzaną flagą „Koła międzypartyjnego” — czerpie natchnienia do swych niefortunnych występów z Petersburga. Wprawdzie i tam nie brak „dobrowolnych emigrantów”, pracujących gorliwie na rzecz autonomii Polski w nierozdzielny związek z Rosją, jednakże zarówno moskalofilstwo warszawskie, jak nadzwyczajnie dzielne według rozkazów, wychodzących z jednego źródła. Owym sztabem generalnym, główną kwatery jest t. zw. Agencja lozańska. O działalności tej sui generis placówki „polskiej” dochodziliśmy dość skąpe informacje. Rozgłosu nabrała ona dopiero po ogłoszeniu owego potwornego protestu przeciwko aktowi z d. 5-go listopada, protestu, pod którym odmówił z oburzeniem swego podpisu Henryk Sienkiewicz, co jednakże nie przemówiło do sumień redaktorów tej znamiennej enuncjacji. Obecnie przedmiotem temy poświęcił obszerniejsze uwagi w „Głosie stolicy” p. Władysław Baranowski, przebywający od dłuższego czasu w Szwajcarii i znający dokładnie panujące w tamtejszej kolonii polskiej stosunki.

Duszą Agencji — pisze p. B. — jest p. Erazm Piltz, jej głową p. Maryan Seyda, natchnieniem i opatrnością w dniach krytycznych i walkach p. Roman Dmowski. Oni to reżyserują wszelkie publiczne występy, zwołują zgromadzenia delegacji, oni wyznaczają role, które z mniejszą lub większą zdolnością wykonują ich młodzi, niedoświadczeni w polityce, ale i potulni towarzysze.

Urosli też wśród obecnych do znaczenia polskich mężów stanu i szefów partii politycznych pp. Jan Pertowski, właściciel dóbr ziemskich z kresów, Kazimierz Marya Dzierżykraj-Morawski z Krakowa, książę Józef Kozielski-Puzyna i Jan Modzelewski z Fryburga, malarz Jan Rosen, Jan Jordan-Rozwadowski ze Lwowa, Stanisław Filasiewicz ze Śląska (?), hr. Piaterowie i inni bądź wyzwoleni świeżo studenci, bądź miłośnicy zagranicznych hoteli i pensjonatów. W charakterze liderów politycznych trzech zaborów wystąpili przed Europą wyżej wspomniany panowie z protestem przeciwko proklamacji z 5 listopada. Jako jednej „z wielkich kłesk” narodu polskiego. Protestują zresztą odważnie w imieniu narodu w tej lub innej formie nie po raz pierwszy i to przy łada sposobności.

Taktyka Agencji lozańskiej w komunikatach wysyłanych do prasy, w enuncjacjach publicznych, w wystąpieniach oficjalnych jej członków polega wogóle na utwierdzeniu Europy w przekonaniu, że społeczeństwo polskie trwa przy programie autonomijnym, że z całą odpornością przyjmuje koncesje wolnościowe państwa centralnych lub bierze je pod obuchem „pruskiego buta”, że wolność wreszcie otrzymać może jedynie od zwycięskiej koalicji. Za „intręgi pruski” lub za nic ma wszelkie objawy antyrosyjskie w Polsce, wszelkie enuncjacje niepopiełnościowych stronnic w kraju, uznając jedynie za wyraz opinii polskiej stanowisko „6 wielkich partji”, znanych z holdów składanych carowi i W. Księciu.

Polacy biorący aktywny udział w momencie odrodzenia narodu, to jednostki bez wpływu i znaczenia, to prawie że agenci pruscy. O delegacji stronnic warszawskich na kongresie lozańskim niedowzmacznicie w tym sensie poinformowano prasę zagraniczną. O Legionach polskich milczano czas długi, gdy jednak rzecz coś było koniecznością wtedy p. Lorel, reprezentant Agencji lozańskiej w Rzymie nazwał je „bandą rozbójniczą”.

Jaka szkoda, że p. Lorel nie może przyjechać teraz do Warszawy. Zająłby od razu wybitne stanowisko w redakcji „dwugroszówki”, która w stosunku do legionów polskich zachowuje pogardliwe milczenie, wyczerpawszy swego czasu widocznie cały entuzjazm dla drużyn Górczyńskiego. Wracając do Ag. lozańskiej, to ta —

pozbawiona bezpośrednich informacji z kraju, zdana na opódnioną przesyłkę gazet galicyjskich lub poznańskich w komunikatach swych prasowych pomaga sobie bardzo często fantazją, czy też intuicyjną dostosowaną ad hoc do swych tendencji. Od niej dowiedzieliśmy się zagranicą o złupieniu przez Niemców Wilanowa, od niej o wywiezieniu redaktorów 2-groszowej gazety. Zatrwożyliby się o swe życie ks. Lubomirski lub arcybiskup Kakowski, gdyby o intencjach względem nich władz okupacyjnych dowiedzieli się w Lezonna. Niekiedy jednak hotel Montreux nieważna informacja wcześniejsze niżby odległość na to pozwalała. Już na drugi dzień po akcie 5 listopada podaje Agencja w swym komunikacie opis tej uroczystości i na placu Zamkowym i Teatralnym dostrzega „tłum gapiów” nie przekraczający liczby 1 i pół tysiąca.

Oto w ogólnych zarysach metody działalności Agencji lozańskiej, metody, znanej nam z praktyk narodowo-demokratycznych na gruncie tutejszym. Agencja, utworzona w celu uświadczenia opinii państw koalicyjnych — czyni to oficjalnie w swych publikacjach, pokatnia po redakcjach lub na przedpokojach

dyplomatów. Czynią to posłusznie jej agenci, jak p. Woźnicki i Gąsiorowski w Paryżu, p. Lorel w Rzymie i sam p. Dmowski w Londynie. Ciężka to i żmudna robota gdy biegające wypadki w kraju i na polach bitew przeciwstawiają się takiej pracy „dla idei”.

Ciężka, a co gorsza — beznadziejna! Czy działające u nas ekspozytury Ag. lozańskiej, reprezentowane przez „dwugroszówkę” i „Mysł Niepodległa” tego nie widzą?

W takim razie politycy w rodzaju pp. Jabłonowskich, Niemojewskich i t. d., mają wzrok zbyt krótki...

Sprawy polskie.

Polacy w Rosji obciążają za niepodległość.

Podawaliśmy już cały szereg głosów gazet polskich wychodzących w Rosji o akcie mocarstw centralnych, ogłaszających niepodległość Królestwa Polskiego. Wszystkie te głosy są bardzo śmiałe i bardzo stanowcze. Nie bawią się one w żadną wielką dyplomację, nie ukrywają niczego pod korzec, lecz piszą otwarcie o tem, czego żąda naród polski i co myśli o frazesach „braterstwa słowiańskiego” powtarzanych aż do znudzenia przez prasę rosyjską.

Czytając odgłosy rosyjskie p. Sincerus przypomina w „Gazecie Polskiej” w wyrazach silnych i słusznym, że niepodobna całego stosunku dwóch narodów opierać na zapoznaniu kardynalnej prawdy przeszłości.

We wszystkich tych głosach brzmi zasadnicze zapoznanie prawdy historycznej: dotychczasowego stosunku Rosji do Polski, stosunku, który w sferach oficjalnych trwa aż do progu dnia dzisiejszego, a w wielu zakusach nawet próbuje się przebiec przez katastrofizm, zmuszając do odmiany. W tej przeszłości — my nie mamy do zapomnienia ze swojej strony, możemy z podniesieniem czołem stanąć wobec sądu historyi. W przeszłości nasze powstania były wyrazem zrozumiałego protestu, świadectwem, jak źle nam się działo; iżś gotowiliśmy zapomnieć winy wobec nas popelnione, ale nie przez udanie, że ich nie było. I po co ta komedia? Iluż „starych znajomych” dobrze zna fakty i wzdycha tylko do ich potwierdzenia! Ani wątpić o ich uczuciach i zamiarach. Gdyby tylko można przekreślić ostatnie dwa lata. My te fakty aż nadto dobrze pamiętamy — zresztą różne szlaki i tu na wygnaniu i ani na jotę nie zmienione stanowisko władz wobec praw żywołu polskiego na Litwie i Rusi — nieustannie nam przypominają, że to nie był sen i że ta rzeczywistość jeszcze do „wczoraj” nie należy. Pozostaje pośrednio „liberalna” i „liberalizująca” w opozycji „Rosja: ależ i ona nie może nie znać rzeczywistości życia polskiego pod rosyjską opieką: wszak tylu z jej przedstawicieli przeczodziło do szeregów wykonawców tej opieki — i tak dziwnie podobnymi się wówczas stawali do „starych naszych znajomych”.

Do tych uwag nawiązuje „Dziennik Kijowski” swoją w następujących słowach:

„Rzadko w prasie polskiej rozlegają się słowa tak bezwzględnie szczerze, wychodzące poza ramki dobrowolnie nakładanych na usta kajdan. Pan Sincerus stoi na stanowisku, które od dwóch przeszło lat zajmujemy, wychodząc z założenia, że czas półśówek minął, że stwarzanie krepulujących nasze oświadczenia straszaków tylko krzywdą sprawie polskiej grozi.

My nie mamy nic do ukrywania — Rosyjanie nie mają nam nic do... przebaczenia.

Nasze stuletnie wysiłki wyzwolenicze nie były nigdy połączone z krzywdą Rosji; stuletnie wysiłki rosyjskie w Polsce w zasadzie swej oparte były na potarganiu wszelkiego prawa, a w rezultacie przyniosły krzywdę — własnej ojczyźnie.

Czas już wreszcie zniszczyć obłudę oczu, które nie chcą widzieć... Czas już ostateczny do przeschacowania wartości, zbudowanych przez ilowajszczyznę...

A rzetelnych usiłowań w tym kierunku, jak dotąd, nie widzimy”...

Jest to powiedziane bardzo jasno i otwarcie.

Z życia wygnańców.

Polowanie polskich zesłańców politycznych z nad brzegów Jemsegoja.

Ciekawą korespondencją z nad brzegów Jeniseja, gdzie bawi liczne grono polskich zesłańców politycznych, zamieszczono w jednym z ostatnich numerów „Rieczy”. Podaje on z niej następujące ustępy: „Siolo Kozacz, jedno z najbogatszych i najtudniejszych w pow. jenisejskim, dziś żyć może tylko wspomnieniami o swej świetności i zamożności. Władza rosyjskie administracyjne jeszcze teraz z szacunkiem wymieniają „Kozaczynskoję” jako miejscowość „klimatyczną”. Nie też

dziwnego, iż z całej północnej części gubernii ściągali tu zesłańcy, by pokrzepić się na siłach, by prowadzić „racjonalną kurację”. Z wyjątkiem obszaru i względnej zamożności nie nie przemawia na jego korzyść. Ani wędrujące tu dwa szpitale bez medykamentów i stałego lekarza, ani położenie w kotlinie, nawiedzanej co rok powodzią, nie należą chyba do cech, właściwych uzdrawiskom. Mimo to frazes zawsze obfituje we własności hypnotycznie-magnetyczne i Kozaczę ściągają stosunkowo znaczną liczbę zesłańców. W obrębie gminy jest ich tu z górą 100. Lektura, częste spacerki, dyskusje na temat przyszłości ojczyzny, preferans i szachy wypełniają długie wieczory polskiej kolonii. Poza tem ciska i spokój. O Polakach nikt prawie z tutejszych nie wie, bo oni sami nie mają możliwości skomunikowania się z szerszym światem. Pędzą więc życie dość marne i liczą każdy dzień następnym, jako nowy dalszy krok do uwolnienia ich z pod administracyjnej „opieki”. To też obecne położenie ich nazwać można na ogół ani złem ani też dobrem. Żyją oni tu jako ludzie najzupełniej oderwani od świata i towarzystwa, jako ludzie na pustyni. Stan ten znośny jest ciężki, że są to po większej części ludzie inteligentni, z wykształceniem co najmniej średnim”. (WAT.).

Rząd rosyjski a wysiedleńcy.

W Towarzystwie prawniczym przy uniwersytecie petersburskim prof. Hojchberg i Bielackin wygłosili obszernie referaty o sprawie odszkodowań za straty wojenne. Pierwszy streścił odnośnie ustawodawstwo zagraniczne, zaś drugi krytykował ostro projekt Dumy, wskazując, że zbyt słabo w nim zaznaczono, iż państwo jest obowiązane do wypłaty odszkodowań. W ciągu dyskusji podkreślano, że rząd rosyjski wogóle zaniedbuje obowiązki względem poszkodowanych przez wojnę, oraz że ci ostatni dotychczas traktowani byli przez rząd centralny nader niepoważnie. (WAT.).

Więści z Rosji.

Przywódca kadetów marzy o Dardanelach.

Pewnego rodzaju hałas polityczny wywołał w Petersburgu energicznie napisany artykuł znanego przywódcy kadetów, prof. Milukowa, który w „Rieczy” podnosi, iż pierwszym obowiązkiem Rosji jest obstawać przy postulatcie posiadania Dardaneli. Bez spełnienia tego kardynalnego warunku niema dla Rosji pokój ani zakończenia wojny. Już z moralnych względów Rosja musi z wojny europejskiej wyjscie co najmniej z Dardanelami, jako zdobyczą wojenną. Bez posiadania Dardaneli cała obecna wojna straciłaby dla Rosji wszelkie znaczenie i wszelki sens. „Nowoje Wremia” zamieszcza coś w rodzaju polemiki z wywodami Milukowa, ale w gruncie rzeczy z nim się zgadza.

Słaby wynik wojennej pożyczki w Rosji.

„Moskowskija Wiedomosti” zaznaczają w artykule wstępnym, że dotychczasowy wynik nowej wojennej pożyczki wewnętrzno-rosyjskiej jest tak słaby, iż nie odpowiada ani wcale pierwotnym oczekiwaniom i nadziejom. Zwłaszcza średnie koła społeczeństwa rosyjskiego nie spełniają, jak zwykle, swych obowiązków finansowych względem państwa. „Bierzew. Wiedomosti” zareagowały ze swej strony na artykuł ten w taki sposób, że główną winę zwałają nie na koła finansistów, lecz półurzędowe, które nie spopularyzowały pożyczki.

Jak długo potrwa sesja Dumy?

„Dien” zajmuje się szczegółowo omawianiem widoków, jakie ma Duma. Pismo dowiadyuje się z kół podobno dobrze poinformowanych, że obecna sesja nie może potrwać dłużej niżli to będzie konieczne dla załatwienia najbardziej naglących spraw ekonomicznych. Na prowadzenie przewlekających się dyskusyj politycznych rząd absolutnie nie zgodzi się.

Przeciwko pokojowi.

Na łamach umiarkowanej prasy rosyjskiej rozwiodą się obszernie o powodach, jakie doprowadziły do rozwiązania większej części organizacji stronnicwa konserwatywnego na prowincji. Powody te są natury politycznej. Rządowi centralnemu nie podobają się bowiem pokojowe usposobienia, panujące wśród partji umiarkowanych. To też stronnicwo całem grozi niebezpieczeństwo rozwiązania w czasie już jaknajbliższym. Rozwiązanie stronnicwa musiałoby wpłynąć na zmniejszenie się w kraju żywiołów pokojowych, oraz orientacji pokojowej.

Dział ekonomiczny.

Snop.

Tow. Wzajemnych ubezpieczeń od Ognia

Skutki wojny, które już w r. 1914/5 silnie wpłynęły na zmniejszenie działalności Tow. „Snop” — ujawniły się jeszcze dobitniej w ubiegłym 1915/6 roku sprawozdawczym. Składka za ubezpieczenia bezpośrednie, wynosząca w r. 1913/4 sumę 736,708, obniżyła się w roku 1914/5 do sumy 595,260; w ubiegłym zaś okresie sprawozdawczym spadła do sumy rb. 276,058. W sprawozdaniu za rok 1914/5 należności u agentów dosięgły sumy 336,768.

Część, nie wpłacona przez ubezpieczonych została obecnie pokryta z kapitału zapasowego, który też spadł nieco w oddziałach prowincjonalnych; wogóle zaś zamiast rb. 763,027, wynosi rb. 749,719, co bynajmniej nie jest różnicą rażąca. Zmniejszyła się z rb. 244,738 na tylko 37,651 rb., a zatem bardzo znaczne rezerwa na szkody nieuregulowane. Zwraca uwagę też duże obniżenie papierów procentowych własnych Towarzystwa z rb. 479,837 na rb. 118,459 ale natomiast podniosły się należności w instytucjach kredytowych z rb. 123,844 na 566,537. Znaczne to zwiększenie jest tylko chwilowem, gdyż w zamian sprzedanych 4 1/2 % listów zastawnych, zostały zakupione obligacje Banku Ziemiańskiego na sumę rb. 300,000. Saldo z Banku Tow. Współdzielczych na korzyść Tow. „Snop” zwiększyło się również, bo z rb. 25,405 na rb. 63,253.

Czyby nie lepiej było zamiast zwiększenia sald bankowych, kupowanie też 5 % Listów Zastawnych Miejskich, które nieprawdopodobnie nisko spadły? Działalność Towarzystwa została rozszerzona na ubezpieczenie miejskie przemysłowe i fabryczne więc rodzi się nowy obowiązek lokowania swych rezerw w miejskie listy zastawne i podtrzymanie przez to kursu.

Rok 1915/6 sprawozdawczy zamknięty został zyskiem rb. 77,317, kop. 59, co łącznie z rezerwą zwrotów pozwoliło na bonifikację stowarzyszonym aż 30% od składki opłaconej przez nich w roku sprawozdawczym. W tej wysokiej cyfrze leży właśnie cała ważka siła ubezpieczeń wzajemnych i jej przewaga nad akcyjnym warszawskim Towarzystwem ubezpieczeń od ognia, prowadzonym przytem z biurokratyczną ospałością. Naszym zdaniem muszą teraz powstać jeszcze inne wzajemne towarzystwa ubezpieczeń od ognia a ruch ten zmniejszy konkurencję towarystw obcych. Władze „Snopa” nie powinny niczego bonifikować z zysku, który wypadł wskutek mniejszych strat roku sprawozdawczego, lecz ciągle troszczyć się winny o podniesienie kapitału ubezpieczeniowego towarystwa. Trzeba wszak pamiętać, że w roku 1914/5 ogólna suma ubezpieczenia wynosiła 91 1/2 miliona rubli, i że to, co „Snop” zdołał oszczędzić i rezerwować zaledwie razem 1% wynosi. Dlaczego w zestawieniu premii i szkód, z ubezpieczeń w sprawozdaniu ostatniemu opuszczone rubrykę „ogólnej sumy ubezpieczeń” nie pojmujemy, bo cyfra ta jest nader ważnym wskaźnikiem ruchu obliża towarystwa.

W protokole komisji rewizyjnej znajdujemy cenną wskazówkę, że spowodowane przez działania wojenne zmniejszenie w roku sprawozdawczym sumy premii do rb. 276,058 obecnie już znika, premie bowiem pobrane od 1 lipca do 30 października b. r. wzrosły do rb. 505,490.

Solidność towarystwa może potęgować się tylko przez tworzenie jaknajwiększych rezerw, bez uszczuplania na zwroty premii, lub inne bonifikacje, na co szczególną, raz jeszcze, zwracamy uwagę zarządu.

Vester.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 2^o Grudnia.

Mocniej była usposobiona giełda dzisiejsza, szczególnie dla Listów Z. Miejskiej, które widocznie pod wpływem wyników Ogólnego Zebrania, podniosły się prawie o 1%.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6 1/2 % Oblig. m. Warszawy z r. 1915	95.50	93.50	—
6 1/2 % Oblig. m. Warszawy z r. 1916	95.50	93.50	—
Listy zast. Ziemsk. 4 1/2 %	89.50	89.50	9.25 89.10 89.85
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—	—	—
Listy zast. m. Warszawy 5 1/2 %	81.50	80.02	0.30 80.50 80.80
Listy zast. m. Warszawy 4 1/2 %	—	—	—
Renta	—	—	100 15
5 1/2 % m. Łodzi	—	—	—

Marki niem. oddawano po 45.15, 45.20 i 45.25 i pół.

Za korony żądano 28.80.

Uspokojenie mocne.

Obroty duże.

Giełda berlińska.

Berlin, 20 grudnia. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały tendencję dość mocną przy transakcjach spokojnych. Pożyczki niemieckie spokojnie, 3% w poszukiwaniu pożyczki rosyjskie prawie bez zmiany. Pieniądz na każde żądanie około 4%. Dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 20 Grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

Table with columns: 20/XII, plac, żąd. Rows include Nowy-York, Holandia, Dania, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Austro-Węgry, Bułgaria.

Z giełdy petersburskiej.

Table with columns: 13/12, 12/12. Rows include renta państw., pożyczka, Poż. premj. i em., Akcje dr. żel., Kijów-Woronież, Władykaukaskiej, b-ku Azowsko-Dońskiego, Ros dla handlu zewn., Szwajcarskiego, Pet. Międzynar., Pet. Dyskontowego, Wa Baku, B-ci Nobel, Zakł. Briańskich, Hartmanna, Malcewa, Nikol-Mariupol, Putilowskich, Ros.-Baltwick, Tuńskiej fabr. naboji, Leńsk. przem. zł.

Giełda paryska.

Table with columns: PARYŻ, 18/XII, 15/XII. Rows include 5% renta francuska, 5% pożyczka, 3% pożyczka, 5% z r. 1896, Banque de Paris, Credit Lyonnais, Union Parisienne, Baku, Briańskie, Linnozow, Malcew, Nafia, Tuńska fabr. naboji, Lens Gold, Goldfields.

Giełda londyńska.

Table with columns: LONDYN, 18/XII, 16/XII. Rows include 2 1/2% Konsola, 5% pożyczka, 4 1/2% pożyczka, Pierwsza ang. pożyczka, Druza, Goldfields.

Kursy dewiz.

Table with columns: Petersburg, Amsterdam, Czeki na Berlin, Wiedeń, Szwajcaria, Kopenhaga, Sztokholm, Nowy York, Londyn, Paryż.

Table with columns: Zurich, 19/12, 18/12. Rows include Czeki na Berlin, Wiedeń, Amsterdam, Nowy York, London, Mediolan, Nowy York, Czeki na Berlin, Parvz, London, Wiedeń, Banknoty markowe, Czeki na Amsterdam, Szwajcaria, państwa Skandyn., Sofi, Nowy York, Banknoty rublowe, London, Czeki na Amsterdam, Paryż, Petersburg, Paryż, Czeki na London, Nowy York, Petersburg, Wlochy, Szwajcaria, Madryt, Amsterdam, Dania, Norwegia, Szwecja.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI, G. ZAWILOWSKI.

Przepisy

na urządzenie filtrów biologicznych w m. Łodzi.

(Dokończenie).

1) Wszystkie ściany, sufity i dno winny być nieprzemakalne. Należy je otynkować dobrą zaprawą cementową. Ściany zewnętrzne należy na zewnątrz obrzucić zaprawą cementową i obłożyć 30 cm. grubą warstwą izolacyjną z tłuczonej tłustej glinki lub gliny.

Części stykające się ze ściekami należy pokryć gładziem, asfaltem, inertolem i t. p.

Do ścian murowanych należy użyć cegły twardo palonej. Beton winien składać się z 1 części cementu, 3 części piasku i 4 części drzelnego szabru. Szaber ceglany używany być nie może.

Wewnętrzny i zewnętrzny tynk cementowy (1 część cementu, 3 części piasku) musi być 2 c.

Ściany zewnętrzne, wykonane z muru ceglano-betonowego, wykonane na 1 1/2 cegły grube, a ściany betonowe najmniej 30 cm. Przy użyciu żelazo-betonu, wystarczającą grubość należy wykazać przez obliczenie. Ściany wewnętrzne należy wykonać stosownie do potrzeby, jednak z muru nie cieńszego na 1 cegłę, a z betonu nie cieńszego jak 15 cm.

Dla obliczenia grubości sufitów należy liczyć:

Table with columns: Obciążenie za 1 m. 2 kw., Waga 1 m. 3 kab. muru, 1 " " betonu, 1 " " żelaznego, 1 " " ziemi, 1 " " brukowanie.

§ 3.

Wydział Budowlany winien być powiadomiony o następujących robotach budowlanych:

a) o ułożeniu materiału oksydacyjnego,

b) o ukończeniu filtra. Przed odbiorem filtra przez Wydział Budowlany takowy nie może być wzięty do użytku.

§ 4.

Za sprawdzenie i zatwierdzenie planu pobierane są opłaty stosownie do opłat za roboty techniczne Oddziału Budowlanego, zatwierdzonych przez Magistrat dnia 27. września 1915 roku.

Prócz tego pobierane będą: za kontrolę nad wykonaniem i za odbiór filtra mk. 20.— za każdą kontrolę dodatkową z powodu nie należytego wykonania mk. 20.— Łódź, dnia 30 listopada 1916 r.

Magistrat, Wydział Budowlany, Schoppen. Ranek.

OBWIESZCZENIE.

W Tuszcu otworzono 15-go grudnia agenturę pocztową, która załatwia ruch pocztowo-telegraficzny wojskowych władz zarządu wojskowego i cywilnego, oraz członków i urzędników tychże, wreszcie prywatny ruch pocztowo-telegraficzny ludności w obrębie General-Gubernatorstwa Warszawskiego, z obszarami Zwierzchniego Dowództwa na Wschodzie i z Niemcami, oraz prywatny ruch pocztowy z Austro-Węgrami, Bośnią, Hercegowina, z c. i k. wojennem General-Gubernatorstwem Lubelskiem, Białogrodem, Cetynią i z Luksemburgiem.

Począz rozrachunkowa: Warszawa 2.

Warszawa, dnia 15-go grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Zarząd Pocztowo-Telegraficzny w General-Gubernatorstwie Warszawskiem.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE.

Na mocy § 1 rozporządzenia pana naczelnego Wodza na Wschodzie z dnia 22 marca 1915 roku w połączeniu z § 1 rozporządzenia pana General-Gubernatora z dnia 8 września 1915 r. wydaję w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym dla miasta Łodzi i dla powiatów ziemskich łódzkiego i brzezińskiego, oraz dla podlegającej niemieckiej administracji części powiatu łaskiego następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Odmieniając § 1 cyf. III i IV mojego rozporządzenia policyjnego cen maksymalnych z dnia 17 października 1916 r., wyznaczam ceny maksymalne:

Table with columns: Na cukier krajowy (polski) w sprzedaży detalicznej za polski funt, Na węgiel polski: 2.10 mar. za centnar przy sprzedaży niżej 10 centnarów, 1.95 mar. za centnar przy sprzedaży ponad 10 centnarów.

§ 2.

Niniejsze rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą z dniem obwieszczenia.

Łódź, 16 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji, Loehrs.

OBWIESZCZENIE

o pozwoleniu na przesyłanie paczek polskim jeńcom wojennym w niemieckich obozach jeńców.

Od wydania niniejszego obwieszczenia do 26-go grudnia włącznie, wolno wysłać paczki pocztami w General-Gubernatorstwie warszawskiem do jeńców wojennych polskiego pochodzenia, znajdujących się w obozach jeńców w Celle, Gardelegen, Helmstedt i Ellwangen. Paczki nie mogą być cięższe nad 5 kilogramów. Trzeba na nich i na kartach należących do paczek wypisać „Kriegsgefangenensendung” i

podać obóz, skąd jeńcy pochodzą. Zapłaty się nie pobiera. Trzeba załączyć szroniębieską kartę do przesyłek zagranicznych, a nie deklarację celną. Zarząd poczt nie ręczy za paczki. Zawiera mogą produkty żywnościowe i ubiory.

Warszawa, 16 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Zarząd pocztowo-telegraficzny w General-Gubernatorstwie Warszawskiem.

Listy do Ameryki.

Bezpośrednie listowne komunikowanie się z Ameryką jest dozwolone dla osób, zwracających się do swych krewnych tamtejszych o pomoc pieniężną pod następującymi warunkami:

1. Wszystkie listy winny być krótkie i napisane w języku niemieckim lub polskim i jedynie według dołączonego wzoru

Form for sending letters to America, including fields for name, address, and sender information.

2. Prócz powyższych wiadomości dozwolone jest zawiadomienie o śmierci w rodzinie. Wszelkie inne wiadomości są bezwarunkowo wzbronione.

3. Listy winny pozostać otwarte i mieć na kopercie następujący adres:

Hebrew S. and L. Aid Society, 229 East Broadway, New-York City.

Na każdej kopercie należy nakleić 20 fenigową markę pocztową.

4. Wymienione Towarzystwo w New Yorku podejmuje się bezpłatnego doręczania listów adresatom w Ameryce.

Warszawa, dnia 10 lutego 1916 r.

General-Gubernatorstwo.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy rozporządzenia dotyczącego przymusowej administracji z dnia 10 lipca 1915 roku (Dziennik Rozporządzeń dla General-Gubernatorstwa Warszawskiego Nr. 12 cyf. 28) należąca do Braci Posell część w Akcyjnym Towarzystwie wyrobów bawełnianych w Zgierz poddana zostaje pod zarząd przymusowy. Administratorem mianowaniem właściciela fabryki Fischera w Łodzi.

Warszawa, 21 listopada 1916 r.

Szef Administracji przy Warsz. General-Gubernatorstwie w zast. podp.hr. von Posadowski.

Czas odnowić prenumeratę.

Nadesłane.

Z okazji zaręczyn s ostry SALOMEI STEINBERG z p. MAURYCYM KENIGSTEINEM składają życzenia:

Fela Tiger, Ewa Steinberg, Wilhelm Tiger.

8917-1

Teatr Polski, Młody las, MAZEPA, Betleem Polskie, Krakowskie Zuchy, Dziażdzo Piernik i Babcia Bakalia, Krakowskie Zuchy.

Do naszych Inserterantów!

Niniejszem zawiadamiamy Sz. swych Inserterantów, iż w dniu 23 b. m. ukaże się nasz numer świąteczny, a w dniu 1 stycznia 1917 r. wydajemy powiększony kilkakrotnie, ilustrowany i kolorowany

Numer Noworoczny „Godziny Polski”

Z względu na techniczne pożądanem jest wcześniejsze nadsyłanie zamówień, co wpłynie dodatnio zarówno na artystyczne wykonanie ogłoszeń, jak i na możliwość zamieszczenia ich w miejscu jaknajwidoczniejszym.

Administracja dzien. „Godzina Polski”.

Kajnaturalniejszy
i **rajodpowiedniejszy sposób pielęgnowania włosów**
stanowią regularne obmywania głowy Pixavonem, mydłem dziegciowym pozbawionem zapachu za pomocą patentowanego sposobu. Pixavon nie tylko oczyszcza włosy, lecz dzięki zawartości dziegciu działa wprost pobudzająco na podłoże włosów. Pixavon wytwarza przezleśniczną pianę i daje się z łatwością splukiwać z włosów.



Już po kilku obmywaniach Pixavonem odczuwa się jego zbawienne działanie i śmiało można uważać Pixavon za idealny środek do pielęgnowania włosów. Cena butelki Pixavonu, wystarczającej na kilka miesięcy, wynosi M. 2.25. Postać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Wszystkie lepsze zakłady fryzjerskie uskuteczniają obmywanie głowy Pixavonem. 3299-1

7 kl. Szkoła Handlowa Żeńska
I. L. ABA
Łódź, Zielona 8.

Kancelarya szkoły zawiąta osoby zainteresowane, iż przyjmuje podania o przyjęcie ucznia do mł. wst., II, III i IV kl. na drugie półrocze 1916/17 r. szk.
Kancelarya czynna codziennie od 8^{1/2} do 7 g., oprócz sobót i niedzieli. 168-3

Na gwiazdkę! — Cegielniana 43.

Resztki sprzedają z 40% taniej niż w Wetna z jedwabiem i Flanelkami w bluzki od Rb. 1.30 do 4.— Różne wełniane materiały na męskie i damskie kostiumy od 2.— do Rb. 20.— a także balowe i żalobne i różno bawełniane towary oraz szuflki różnych gatunków i na fartuchy.
Cegielniana Nr. 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej
UWAGA: stałe ceny. Od 3-5^{1/2}, zamknięta. 8260-4

Wyprzedaż przedświąteczna.
Wielki wybór wysortowanego obuwia

również **najnowsze fasony**
poleca po cenach niskich
L. GOTTLIB,
Piotrkowska 43.

Robotnicy chrześcijańscy

Każdego rodzaju (niemcy i polacy) do fabryk: żelaza, chemicznych, papieru, cementu i cukru; do kołi żelaznych, przedsiębiorstw budowlanych, robót ziemnych, cegielni, natyżimast, za dobrą wynagrodzeniem i na dobrych warunkach, poszukiwani do Niemiec.
Również poszukiwani są: ślusarze, tokarze, kowale i t. d. na dobre płatne zajęcia.
Procz tego, przyjmowani są bez przerwy: mężczyźni, chłopcy, parobcy, kobiety i dziewczęta w wieku od lat 14 do 55 do gospodarstw wiejskich.

- Zgłoszenia do Centrali Robotniczej.
- 1) Pabianice, ul. Św. Rocha Nr. 23.
 - 2) Łask, ul. Cementarna Nr. 126.
 - 3) Zgierz, Nowy Rynek.

Teatr SCALA
Łódź, Cegielniana 18
Dyrekcya **S. KUPERMAN.**

Dzisiaj o godz. 8-15 wiecz. zupełnie nowy program!

1) **DEBIUTANCI** i 2) **PIERWSY PIĄTEK PO ŚLUBIE**
wesołe komedye w wykonaniu państwa Kustlin, prócz tego w dziedzinie koncertowym kwartety, duety, sola, tańce i wiele innych atrakcji. Ceny od 15 kop. do 1 rb.

Trepy i pantofle

ze skóry i towaru w najlepszym wykonaniu poleca skład T-wa wyrobów obuwia drewnianego p. l.
K. KLAUSE I S-ka
Łódź, Nowo-Cegielniana Nr. 19.
3287-1

Mydło po 80 kop.
jako też różne mydła po cenach najtańszych.

Uwaga: Czysta **soda do prania** i mydła w proszku, żółte i białe. Wszystko po cenach najtańszych tylko u
D R U K E R A Łódź, Średnia 2 i Główna 47. —
3302-1

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia

polecam **Ryby** każdego gatunku żywe i świeże śniele

J. Lubochiński
Łódź, Wschodnia 27.
3308-1

Znana dopiromowana Pracownia Gorsetów,

ANNY LAFERSKIEJ W Łodzi
ul. Piotrkowska 126 (sklep), a także do dnia 1-go Kwietnia r. b. Konstantynowska Nr. 10. (O zmianie adresu będą w swoim czasie osobne ogłoszenia).
Poleca wybór gorsetów różnego rodzaju, a także wszelkich wyrobów w zakresie gorsetarstwa wchłozających. Przyjmuje obstalunki, reparaacje, pranie, przełasonowanie gorsetów i wyrównywanie figury.
Pracownia prowadzona pod moim osobistym kierunkiem, a 30-letnia praktyka daje mi możność, wszelkim wymaganiom zadość uczynić. 8323-1

Pierwsza w Łodzi nowootworzona

WINIARNIA

przy moim **HANDELU WIN** poleca prawdziwe stare wina węgierskie, krymskie i palestyńskie. Do wypicia na miejscu. Zimne przekąski. Obsługa akuratna. 3314-3
Rosenblum, Łódź, Dzielna 9.

Na święta gwiazdkowe!

Nadszedł transport żywych i śniegłych wszelkich **RYB**

po cenach przystępnych polecają SKŁADY RYB
Zawadzka 8 i Dzielna 7.
327-3

Biuro pracy

przy Stow. Prac. Handl. m. Łodzi (Spacerowa 21), mając do obsadzenia posady dla członków Stowarzyszenia, z praktyką bankową, prosi o składanie ofert.
Biu ro czynne codziennie od godz. 5—8 po poł. 3322-1

Podarunki gwiazdkowe.

Palta damskie rb. 12⁵⁰

Bluzki damskie rb. 1²⁵ 2²⁵ Zakieci-ki włóczkowe 6²⁵ u firmy Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska № 100.
3254-1

Młody człowiek poszukuje

pokoju

umeblowanego z oddzielnym wejściem. Oferty pod „K. 25” w administracji niniejszej gazety. 3307-1

Gwarancya 5 miesięcy

trwała i nieprzemakalne **„Wulkan”** Rydziański, Łódź, Złotowska 5.

Tatareżaną kaszę

świeżą dostać można hurtownie i detalicznie, w sklepie tanich produktów
Łódź, Piotrkowska 35 w podwórzu. Sklep otwarty od 10—1 od 4—7. 3312-1

BuFetowego

lub buFetowa poszukuje się. Zgłaszać się do Restauracji w Hotelu Polskim, Łódź, Piotrkowska 3. 3274-1

Gimnazyum Żeńskie
Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi.

Egzamina dla uczniow nowostępujących rozpoczną się dnia 15 stycznia 1917 r. Zapisy przyjmuje kancelarya codziennie od 10 do 1-ej.
Pasaż Majera 7. 3284-3

Lokale.

Wypożyczone urządzone pokój o 3 pokojach. Łódź, Wiczeńska 78, m. 7. 3311-3

Zagubione dokumenty.

Zagubiona paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Mary Koch. 3313-1

„EKO” — obsadka
Każdego dnia z atramentu, przysięż wodą i każdemu płynem. TYSIĄCE już sprzedane.
12 sztuk próbnych M 2 — Należność przesyła się z góry.
Emil Komornik
Seifenhäuserstr. 1,
Saksonia 11, 3, 5777a
308—5

Kalendarze 1917

za tuzin rb. 1.20 kop. po leca Skład papieru i materiałów ośmiennobitnych
A. J. OSTROWSKI
Łódź, 33. Piotrkowska 53.

Akuszerka

— R. Pipkowa, —
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuję od 12—3.
Łódź, Piotrkowska 132, w podw., i wejście na lewo, II p. na prawo. 3191-3

Drożdże

warszawskie i zagraniczne codziennie świeże poleca DOM HANLOWY **B-ci Goldust**
Łódź, Spacerowa 40.

Licytacja przymusowa

W piątek, dnia 22 grudnia r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus:
1) o godz. 8^{1/2}, przed poł., ul. Pańska 90: 2 szały do ubrań, 2 kus ra, 1 otomana, 1 szafę do książek, 1 biurko i inne przedm.;
2) o godz. 11 przed poł., ul. Mikołajewska 13: 1 biurko, 2 stołki nocne, 1 łamog wisząca.
3320—1 **Papke,** Komisarz sądowy w Łodzi.

Długi weks'owe

i wyroki na powiaty: Siedlecki, Sokołowski i Węgrowski do wyprocesowania i wyrokowania a swoim kosztem przyjmuje A. J. Wiatkowski w Sokołowie g. Siedleckiej.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Poszukuje nauczyciela do pomocy ośmioklaszcie Of. sub. „B. Z.” do administracji „Gazeta Polska” w Łodzi. 3305-2

Posady prace.

Felczer do osady potrzebny. W adomości. Bruzaw, poczta Kolo, gub. Kaliszka Apteka W. Zawadzkiego. 3 8—3

W przeciagu 24 godzin wykonywamy robotę damską w zakresie krawieczyzny wchodzącą, oraz robotę kuśn. erską usług najw. eższych fasonow. Łódź, Piotrkowska 17 Rużka. Ceny bardzo niskie. 3213-3

Sprzedaj i kupno.

A. Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37, m. 5. 3226-2

Cygara tytanie i paperysy tania. Dla handlowych rabat do 17. Łódź, Piotrkowska 145, sklep tabacznny w podwórzu. 2867-1

Do sprzedania razura, lub urządzenie. Zawiercie, ul. 3-go Maja Nr. 11. 3206-1
Zawiercie Hubicki Stan.

Folwarczek do sprzedania lub zamiany na dom w miescie. 4 wloki 2-letniego lasu, 50 morg ornej ziemi, 10 morg zajmujee gospodarstwo rybnie, warzywnicza, ogród, 1 iaka i budynki gospodarcze, obok jest 3 wloki w podobnym stosunku. Okolica nadaje się na letnisko. są 1aki, rzeki, las, od miasta i ko. 8 w.orst. Bieższycia informacji udziela J. Mieszek, Biskupia Wola, poczta Tuszyń. 3203-1

Wozowa kuchnia trzy płomienna z pieczeniem ciasta i zwierzynny jest do sprzedania. Łódź, Promienada 3 S. Bielnkowski. 3274-3

Fortepiany używane skupuje Rokicki, Franciszkanska 29, d. Marawicki. 331-3

Meble z 4 pokoi oraz maszyny sprzedam. Łódź, Piotrkowska 138, m. 9. 3251-4

Meble salonowy garnitur, otomana, fotelek skórą obity sprzedam Łódź, Dzielna 41-19. 3218-3

Meble salonowe mahoniowe, otomana, fotelek w skórze obity sprzedam, Łódź, Dzielna № 41-19 3190-3

Okazyjnie tanio można nabyć wyborowe sławkowe powrodu i suszone sliwki w mniejszej i większej ilości cena 40 kop i 35 kop. Łódź, Wiczeńska 127, lewa oficyna, i petro, mieszkanie 13. 3151-3

Okazyja. Maszyn do izolowania przedw. nikodów do sprzedania. Łódź Przejazd 33, m. 33 oficyna L. 32042-3

Paruga okretowy gotab, imitacja torw. wszystkie ptaków z piqną karką lub bez tania do sprzedania. Łódź, Piotrkowska 113 wiadom. u sroza. 3115-3

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Drzymała przyjmująca. Łódź, Piotrkowska 224, m. 25. 2229-2

Akuszerka Marya Kubicka przyjmująca. Łódź, Piotrkowska 1-7, m. 8. 3250-3

Do 17-go b. m. z wagonu idącego z Warszawy, będącego w Łodzi o godz. 3-ej po południu posługacz przez pomyłkę zabrał pudełko z firmą „Bracia Jabłkowscy”, zawierające cały komplet ubrania dzieciniego, proszę uprzedzić o wskazaniu oddanie powyższej paczki do W. nej pani Adamowiczowej, Łódź, Piotrkowska 94, m. 11. 3270-1

Nieruchomośc ma 1żonków Bergman, Łódź, Wiczeńska № 50a (obecnie firma Lipiński i Kędzierzawski) do wydzierżawienia od 1-pca w całości. Wiadomośc: Toronczycki, Panska 77. 2774-1

Najlepsze podarunki gwiazdkowe! Detaliczna sprzedaż ciasteczek watałnianych po cenach fabrycznych, w składzie fabrycznym Wiczeńska 40 mieszka. I, II piętro, front. Sany niskie, 1223 stala. 2911-20

Najodpowiedniejsze podarki gwiazdkowe

Korzystajcie z okazji z powodu likwidacji interesu nabyć można różne resztki na męskie, damskie ubrania i okrycia, ja również różno barchany, chustki zimowe, wełniane watałniny i podszewki. Łódź, Wiczeńska № 41 m, 10, front II piętro na prawo. Ceny bardzo niskie lecz stałe. 2867-10

Panina nowe, używane, strojenie, reparaacja, przewoz, wysyłka na prowincję. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski, Mikolajewska 21. 3131-7

100 rbl. nagrody! Zgubiono 100 rbl. sowy woreczek z buFetow. Za oddanie lub wskazanie powyższa nagroda. Zgłoszc się do właściciela domu, Łódź, Dziełna 44. 3315-2

Dnia 6 grudnia 1916 r. w Zelo c.ński, mieszkaniec wsi Buczek, powiatu łaskiego zgubił paszport i rb. 45. Łaskawy znalazca odda tube za wynagrodzeniem rb. 10 3113-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łasku, na imię Antoniny Błażejewskiej. 3243-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Witolda Feinkinda wraz z portrelem i dowodami osobistymi. 3281-1

Zaginął paszport niemiecki wydany w gminie Chojny na imię Katarzyny Kędzińskiej. 3282-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Anny Kaczmarek. 3319-1

W dniu 30 października 1916 r. na 20 r. w 23 lipca 1917 r. z wystawieniem pana Strzasa Fajlika, zam. w Łodzi, Nowy Rynek 7, przatny w dniu 10 grudnia 1914 roku, na złeczenie p. W. 1914 roku, nie został przez niego na mnie w dn 29 lipca 1914 r. celowany. Zwrotić go Łódź, ul. Pokoiczna 10, ul. fl. Fajpyska. 3341-1